№ 109. WILNO, wtorek dnia 14 (27) maja 1913 roku. № 109.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Ś. † P.

CELINA Z SULISTROWSKICH

IGNACOWA LACHOWICKA-CZECHOWICZOWA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu d. 12 maja, przeżywszy lat 73.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córka, synowa, synowie, zięć i wnuki.

POKÓJ JEJ DUSZYI

Wyprowadzenie zwłok z Surwieliszek do kaplicy w Szyrwiach nastąpi we wtorek dnia 14-go maja o godz. 4-ej po południu, złożenie zwłok w grobach rodzinnych tamże dnia 15-go maja po nabożeństwie żałobnem o g. 12 w południe.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 30730

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.

D. 12, 13 i 14 maja. Wszechświatowe nowości sezonu! Złe kruki, sensacyjny dramat współcz. w 2 cz. z życia wielkoświatowych bandytów. Inscenizacja i gra bardzo naturalne, przykuwają uwagę widza, który z wielkiem zajęciem śledzi przebieg tego niezwykłego dramatu. Dziecię morza, wspaniały melodramat. — Wilk w pułapce, scena komiczna.—Gry sportowe w Rio de Janeiro, widoki. — Przegląd ostatnich wypadków, kronika. — Zmiana obrazów 15 maja.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.

Od 13 do 16 maja włącznie. — Kinematograficzna powieść w 7 cz. „W odmęcie Paryża“. 1-sza część; Na niebie ani obłoku; 2) Cienie śmierci; 3) Dziecię żalu; 4) Szczęście garbusa; 5) Odwrotna strona sławy; 6) W gnieździe gadzin; 7) Z paszczy łotra. W całym obrazie główna rola wykonana przez 6-letnią dziewczynkę. Jest to nowy rodzaj twórczości, na który z wielkiem zaciekawieniem patrzą dorośli, a w szczególności dzieci. — Początek: 1-go seansu o godz. 6½, 2-go — 7½, 3-go o 10-ej. — Ceny miejsc nieznaczenie powiększone. — ANONS: od piątku 17 maja występy artystów opery włoskiej.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.

Sala koncertowa. Dzisiaj występ niezrównanej artystki estrado-wej Marji Leńskiej. Wspaniały koncert monstré. 25 №№ programu 25 №№

Ogród i letni teatr otwarty. Dzisiaj międzynarodowy championat walki francusk. dla zawodow. atletów wszystkich krajów.—Wielkie divertissement. Komik W. Prawdin.—Akrobaci di Great Okeanos. Tancerka Gutia Gutero. Bioskop. Pocz. o 6 w

Szczawnica. Dr. Kalikst Włyński, b. sekundarjusz szpitali w Krakowie i Wiedniu, ordynuje jako lek. zakładowy (zimą Arco—Tyrol). 29799

Wyszedł z druku Numer (21) SPECJALNY WIELOBARWNY o podwójnej objętości „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“, mający za temat Kijów i kresy ukraińskie z powodu wystawy. Artykuły najcelniejszych pisarzy, 122 portretów i ilustracji. 30746

Cena numeru zwyczajna kop. 20.

Dr. MINKIEWICZ przeprowadził się na Górzysty zaułek № 9A. 30670

DZISIAJ WYŚCIGI.

Początek o godz. 4-ej. 29330

Kowieńskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń

Egzystuje od roku 1902.

Kapitał zapasowy 168914 rb. Suma ubezpieczeń 12180792 rb. Dywidenda za rok 1912—20% od premji.

Ubezpiecza nieruchomości, ruchomości, inwentarze, krescencję, pośredniczy w ubezpieczeniu od gradobicia w Towarzystwie Wzajemnem „Ceres“. Adres dla zgłoszeń: pocztowy Kowno, W. Sadowa 29, telegraficzny — Kowno, Wzajemne. 17208

Centralne Biuro Ogłoszeń DOMU HANDLOWEGO L. i E. METZL i S-ka od 12-go maja r. b. zostało przeniesione do domu hr. J. Tyszkiewicza (d. hr. Platera) przy ul. Wielkiej № 96

DO WYNAJĘCIA DUŻY LOKAL (obecnie mieści się biuro L. i E. Metzl i S-ka) odpowiedni na biuro lub handel przedsiębiorczy. Dowiedzieć się: m. Wilno, Biuro L. i E. Metzl i S-ka, ul. Wielka 38.

OPUŚCIŁ PRASĘ Przewodnik kieszonkowy po DRUSKIENIKACH, zawierający wszelkie niezbędne informacje, dotyczące zdrojowiska. Sezon Cena 15 kop. 1913 r.

Do nabycia:
w Druskienikach: w kantorze wód mineralnych i w czytelni Syrkina, oraz u sprzedawców gazet.
na dworcach kol. w Warszawie, Petersburgu, Grodnie i Wilnie.
W Białymstoku: w kantorze miejscowej gazety i księgarni Kaufmana i Kagana.
W Grodnie: w księgarni E. Iberskiego, ul. Seborna, d. Matusa.
Skład główny u autora R. Wiguszina.
W Druskienikach czytelnia A. Syrkina.

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach PAMIĘTNIKI prof. d-ra Józefa Franka z przedmową d-ra Wł. Zahorskiego.

Wspomnienia te, barwnie pisane, obejmują okres niezmiernie ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-lecie XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie Wileńskim, życiu towarzyskiem na Litwie; charakterystykę wielkorządców, profesorów, znanych i głośnych w owym czasie osób, oraz liczne wzmianki o stosunkach politycznych i wojnach Napoleońskich. Pamiętniki zdobią liczne portrety i ilustracje.

Cena 3-ch tomów rb. 4, z przesyłką rb. 4 kop. 80.

Wydawnictwo „Tow. Udz. Kur. Litewski“.

Interwencja biskupów.

Namiestnik Bobrzyński opierał się, jak wiadomo, na t. zw. „bloku“, czyli sojuszu konserwatystów z ludowcami i demokratami bezprzymiotnikowymi. Było to coś w rodzaju tego, „skrzyżowania konserwatyzmu z liberalizmem“, które podstawą swych rządów uczynił kanclerz niemiecki Bülow. Obydwie kombinacje okazały się mniej pewne, niż ich autorowie przypuszczali. Wobec zbliżających się w Galicji nowych wyborów i objęcia urzędowania przez nowego namiestnika, zachodzi pytanie, czy „blok“ przeżyje swego twórcę.

Było to od początku kryzysu namiestnikowskiego mało prawdopodobnem. Zmiany osób u steru są zwykle jakąś zmianą systemu. Z góry przewidzieć było można, że dr. Korytowski, jakkolwiek należy do tegoż stronnictwa co Bobrzyński, pójdzie inną nieco drogą. Zamanifestował on to nawet odbyciem po swem mianowaniu szeregu konferencji z przedstawicielami wszystkich stronnictw polskich, nie zaś tylko ze stronnictwami t. zw. „większości“. Jest rzeczą charakterystyczną przytem, że, jak donosi nasz korespondent wiedeński, w rozmowach tych zapewniał on, że „położy wielki nacisk na zreorganizowanie administracji galicyjskiej“, że zamierza „wlać w urzędników administracyjnych galicyjskich więcej sprężystości i więcej samodzielności“.

Oczywiście, nowy namiestnik „nie zaniedba bynajmniej zadań politycznych, przywiązanych do stanowiska namiestnika galicyjskiego“, ale coraz byłoby mu trudniej iść pod tym względem w ślady swego poprzednika. Dla uratowania „bloku“ trzeba byłoby przedewszystkiem skupić znowu w jedną organizację „prawicy narodowej“ konserwatystów zachodnich i wschodnich, śród których plan reformy wyborczej p. Bobrzyńskiego wywołał rozdźwięk. Ponowne to skupienie odbyćby się jednak mogło jedynie w razie poddania planu reformy gruntownej zmianie. Dalej w łonie samych konserwatystów zachodnich, czyli „stańczyków“ szerzy się przeświadczenie o niemożliwości niemal zachowania dotychczasowego stosunku z ludowcami wobec tego, że, po pierwsze, ogłosili już oni, że w kampanji wyborczej działać będą ręka w rękę z rusinami, że, po drugie, organ ich „Przyjaciel Ludu“ rozpoczął już otwartą walkę z duchowieństwem. W ostatnim numerze tego pisma p. Stapiński umieścił cały szereg artykułów w tym duchu. We wstępnym ubolewa, że „biskupi wmieszali się do walki o reformę wyborczą i stanęli po stronie panów przeciw ludowi“ i zapewnia, że ludowcy „drogi do sprawiedliwości zamknąć sobie nie pozwolą nikomu, ani nawet księżom“, pomimo że są „dobrymi katolikami“.

Zaraz potem idzie artykuł p. t. „Książęta Kościoła zdrajcami ojczyzny“, w którym autor szeroko opisuje, jaki kiedy w Polsce biskup pobrał od Rosji za swoje wysługi wynagrodzenie i który kończy się słowami, że „tępić klerykalizm bez pardonu i zrywać maski z obłudników, to nakaz każdego polaka“. Trzeci artykuł nosi tytuł „Ambony trzeszczą“, grozi on księżom, że „gniew ludu to gniew Boży, na który, gdy zasłużycie, to biada wam“.

Bardzo znamiennem jest zachowanie się „Przeglądu“, który jest niejako lwowską filją zachowawców zachodnich. Na wiadomość, że prezes Rady Narodowej, p. Cieński, wobec usunięcia się z Rady ludowców, demokratów i stańczyków, nosi się z zamiarem powstrzymania Rady Narodowej od wpływu na wybory w okręgach narodowo zagrożonych, „Przegląd“ wystąpił z energicznym protestem. Uważa on, że podczas wyborów Rada Narodowa funkcjonować musi i wysuwa projekt, żeby, mimo rozwiązania sejmu, zwołać posłów do parlamentu i sejmu na Koło sejmowe i wyborów Rady Narodowej dokonać.

Odnowienie bloku uniemożliwia zresztą niemal ogłoszony w piątek wieczorem „List pasterski“ wszystkich biskupów, który jest wogóle najważniejszym faktem politycznym dni ostatnich i dlatego na bliższe zapoznanie zasługuje. Na początku biskupi zaznaczają, że jeśli „każde wybory łączą się z interesami Kościoła i społeczeństwa“, to szczególniejsze znaczenie mają te wybory, które dadzą sejm, mający się zająć nowem prawem wyborczem. Projekt, przedłożony na ostatniej kadencji sejmu, czytamy dalej, „miał tak zasadnicze niedomagania, że poważnie zagrażał zradykalizowaniem kraju“. Dlatego właśnie biskupi publicznie oświadczyli się przeciw temu projektowi. Ale odrzucenie jego czyni piekącą potrzebą corychlejsze uchwalenie nowej ustawy wyborczej, w której powinno „panować i rządzić prawo Chrystusowe, oparte o sprawiedliwość i miłość“. W takiej chwili biskupi uważają za obowiązek ostrzedz wiernych przed zgubnymi prądami. „Zarówno miłość Waszych nieśmiertelnych dusz, jak miłość Kościoła, miłość społeczeństwa tego i kraju przyniewalają nas do tego, byśmy niczego przed Wami nie ukrywali, niczego nie zataili, czy dla względów ludzkich, czy dla obaw jakich“.

Główną, zdaniem biskupów, przyczyną złych objawów, wciskających się w różne warstwy społeczeństwa, „tkwi w tem, że się obywają ludzie bez Boga i bez prawa Bożego w życiu publicznem i w życiu politycznem“.

Biskupi raz jeszcze podkreślają, że szczerze cieszą się, iż „lud i warstwy robotnicze przychodzą do pełnych swoich praw politycznych“, ale ostrzegają przed agitacją radykalną, która wkrada się do warstw wymienionych z taką samą pokusą i to samo im obiecuje, co wąż kusiciel obiecywał w raju. „Czy to przez pochlebstwo wam, czy to przez wzbudzanie pogardy dla wszystkich poza wami — starają się oni (agitatorzy) przemówić do ludzkiej pychy i dumy i olśnić i upoić was poczuciem własnej wielkości, aż naprawdę w końcu zaczniecie wierzyć, że jesteście jako bogowie ziemscy, którzy stanowią o tem, co jest dobre, a co jest złe i przedstawiają wam dalej, że jedynem dobrem to posiąść władzę i jedynem złem oddalać się od niej“. Agitatorom tym chodzi jedynie o wyzyskanie poczciwej wiary ludu i o kierowanie nim według swej własnej myśli, o rządzenie nim.

Dla zaślepienia sumienia agitatorzy, piszą biskupi dalej, „wymyślają zasadę, że w polityce nie obowiązuje prawo Boże i że w życiu publicznem nie trzeba oglądać się na głos sumienia“. Biskupi w dłuższym ustępie swego listu zwalczają tę zasadę i wskazują, że serca ludzkiego rozpołowić niepodobna, że zatem kłamstwo, oszczerstwo i nienawiść zapanują i w życiu prywatnem, jeśli się je uzna w życiu politycznem.

Dalej List obszernie rozważa agitację przeciw duchowieństwu, która już to głosi, że księża nie powinni mieszać się do polityki, już to naigrawa się z tych wszystkich, którzy z Kościołem i kapłanem trzymają, już to szkaluje księży. „Pisemka socjalistyczne i pisemka ludowców mają stałe rubryki, w których są i wymyślania na kapłana. Przekręcają fakty, podsuwają dowolne komentarze, wprost nawet szkalują duchowieństwo“. W słowach powyższych po raz pierwszy List pasterski od wskazań ogólnych przechodzi do szczególnych i powtarza je dalej: „Pod temi hasłami, któreśmy tu przed oczyma waszemi rozwinęli, idą najpierw socjaliści, w naszym kraju, a za nimi zaś kierownicy stronnictwa ludowego. Stąd, jak długo stronnictwo ludowe nie wyzbędzie się takich kierowników i nie odrodzi się na religijnych podstawach, tak długo ono samo idzie w kierunku swoich przewódców, ci zaś wypowiedzieli już jawną wojnę Kościołowi i rzucili hasło religijnej walki“.

Zastrzegają się biskupi, że bynajmniej nie są przeciwni „zjednoczeniu“ warstw ludowych, przeciwnie, gorąco tego pragną, byle nie było to „zjednoczenie na szkodę religji i społeczeństwa a pod kierownictwem ludzi wrogich Kościołowi“. Na dowód zaś przytaczają przykłady udziału duchowieństwa we wszystkich pracach i stowarzyszeniach, mających dobro ludu na celu.

W drugiej części List pasterski zwraca się „do innych warstw społeczeństwa, które na mocy tradycji i stanowiska społecznego wpływały dotąd przeważnie na bieg polityki i publicznego życia“. I tu powinnien obowiązywać wzgląd na moralność i regilję i tu nie należy uważać władzy za jedyny cel, dla którego wolno poświęcić wzgląd na sumienie i dobro ogólne. Dzieje się niestety często inaczej. Tem się tłómaczy „tak częste dzisiaj sprzymierzanie się z radykalizmem i popieranie go przez tych nawet, którzy sami zasad radykalizmu nie wyznają, wspierają się wszakże na nim i posługują nim, gdyż widzą w nim siłę, która im zapewnia utrzymanie się przy władzy i znaczenie polityczne ich stronnictwa“.

„Takie sojusze — czytamy w Liście pasterskim — są niemoralne i niedozwolone“ i do zamierzonego celu bynajmniej nie prowadzą. „Partje zachowawcze łudzą się tem nieraz nawet w najlepszej wierze, że one wpłyną korzystnie na radykalizm przez sojusz z nim. Tymczasem w praktyce rzecz się ma zawsze inaczej, bo właśnie żywioły zachowawcze muszą ustępować czy w taktyce, czy w zasadach swoich, by się dostosować do żądań radykalizmu. One więc są tą stroną, która traci, a takie sojusze prowadzą najczęściej do znieczulenia publicznego sumienia. Z początku robi się kompromisy z osobami, stąd jednak już blizko do kompromisu z sumieniami i z zasadami. I nie radykalizm staje się konserwatywny, ale odwrotnie radykalizuje się konserwatyzm“.

Po tych wywodach, godzących w ideową podstawę „bloku“, List pasterski oświadcza się przeciw sojuszowi niektórych demokratycznych stronnictw „z żywiołem obcym, który ducha chrystjanizmu nie zna i często przeciw niemu występuje“. Następnie List wspomina, że zarzut, który skierowany jest do stronnictw „dotyka i władzy, o ileby władza przymierzyła się z radykalizmem“ i wykazuje, że takie sprzymierzanie się byłoby tem szkodliwszem dla społeczeństwa. Biskupi, używając trybu warunkowego, mają jednak widocznie na myśli fakty istotne, gdy wspominają „wyszczególnianie ludzi, na których charakterze nie można polegać, nadawanie organizacjom, szerzącym złe, przywilejów kosztem innych, uposażanie ich w środki materjalne, przymykanie oczu na przestępstwa“.

List pasterski kończy się zapewnieniem, że biskupi gorąco pragną zgody polsko - ruskiej i że rozumieją dobrze, iż „jednym z warunków tej ugody musi być sprawiedliwe uwzględnianie praw ludności ruskiej i rozszerzenie ich słuszne w nowej ustawie reformy wyborczej“.

Taką jest treść tego doniosłego dokumentu, który z uznaniem wydrukowały „Gazeta Narodowa“ i „Słowo Polskie“, na który napadły namiętnie „Naprzód“ i krakowski „Kurjer Illustrowany“, o którym zaś na razie milczą „Czas“ i „Nowa Reforma“.

J. S.

Sytuacja międzynarodowa.

Albańczycy, Czarnogórze i Serbja.

Nasz korespondent wiedeński donosi, że stan rzeczy w Albanji zaczyna się przedstawiać niepokojąco. Albańczycy katolicy i albańczycy wyznania mahometańskiego na północy i na północnym wschodzie Albanji zaczynają się gromadzić z bronią w ręku, by stawić opór postanowieniu konferencji ambasadorów, nakazującemu pewną część okolic oddać w ręce Serbji i Czarnogórza. Pod Djakową stoi podobno 15,000 zbrojnych albańczyków, by rozpocząć wojnę przeciwko wojskom serbskim, które mają Djakowę wraz z większą częścią okręgu włączyć do Serbji. Plemiona Hoti i Grudi chcą podjąć walkę zbrojną przeciwko Czarnogórzu, by nie dopuścić do włączenia ich ziem do królestwa czarnogórskiego.

Jakkolwiek wiadomości o sile albańczyków są przesadne, to nie ulega najmniejszej wątpliwości na podstawie przykładów z 1878 roku, że część albańczyków będzie się opierała wcieleniu okolic mieszanych co do składu królestwa serbskiego, względem królestwa czarnogórskiego. Pytanie więc, co zrobią mocarstwa, gdyby w tych okolicach albańczycy stawiali zbrojny opór. Niewątpliwie Europa będzie musiała Serbji i Czarnogórzu pomódz do wykonania postanowień konferencji ambasadorów w Londynie tak, jak pomogła Albanji do odzyskania miasta Skutari z rąk Czarnogórza.

Spór bułgarsko-rumuński.

Zatarg ten nie został jeszcze załatwiony. Wiadome są już uchwały konferencji petersburskiej, niewiadomo wszakże, czy zgodzą się nań strony zainteresowane. Postanowienia konferencji budzą niezadowolenie zarówno w Bułgarji, jak i Rumunji.

W sobotę na zgromadzeniu konserwatystów-karpistów, na którem obrany był prezes senatu Rozetti i trzej ministowie, Karp zaproponował głosowanie nad wnioskiem, odrzucającym postanowienia konferencji petersburskiej. Rozetti z tego powodu zaznaczył, że sprawa ta może być decydowana tylko w parlamencie; ze swej strony byłby za przyjęciem Sylistrji. Minister Margiloman uważał, że niepodobna głosować nad wnioskiem, wskutek nieznajomości ani protokółu konferencji, ani całego przebiegu układów. Inni ministrowie proponowali, aby oczekiwać ogłoszenia protokółu w parlamencie. Filipescu w ostrej mowie oskarżał rząd o nieumiejętną obronę godności kraju, której jedynym środkiem jest oręż. Mowa ta spotkała się z protestami ministrów i wielu uczestników zgromadzenia.

Karp domagał się niezwłocznego głosowania nad wnioskiem, mówiąc, iż decyzje Europy niejednokrotnie były ignorowane zarówno przez Rumunję, jak i inne państwa. W trakcie tego przemówienia niektórzy uczestnicy zaczęli opuszczać salę. Minister Kantakuzen, widząc, że spór może doprowadzić do rozłamu w stronnictwie, zażądał odroczenia głosowania, na co w końcu Karp się zgodził.

Tego samego dnia na posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa literalnego przywódca Bratianu zaproponował następującą uchwałę:

„Partja postanawia głosować w parlamencie za protokółem konferencji petersburskiej, głosowanie to atoli nie oznacza wyraźnie ufności rządowi; jeśli bułgarzy nie zgodzą się na postanowienia konferencji, partja zaleca zająć Sylistrję siłą“.

Również w sobotę na zamkniętem posiedzeniu senatu Majorescu omawiał fazy zatargu bułgarsko-rumuńskiego od początku wojny bałkańskiej. Pierwszą przyczyną neutralności Rumunji było oświadczenie rządu bułgarskiego, iż celem wojny jest polepszenie położenia chrześcijan bałkańskich, drugą zaś oświadczenie rządu rosyjskiego, iż będzie przeciwdziałał interwencji Rumunji.

Śród sprzymierzeńców.

Pomiędzy Bułgarją, Serbją i Grecją zatarg trwa w dalszym ciągu, zwłaszcza w groźnej fazie jest spór bułgarsko-grecki. Do Wiednia np. donoszą, że z Salonik wypłynęła flota grecka, by urządzić demonstrację przed Kawalą i Dedeagaczem. Nadto w kołach wiedeńskich utrzymują, iż — wbrew zaprzeczeniom — zawarty został traktat wojenny serbsko-grecki, przyczem w traktacie tym Serbja i Grecja gwarantują sobie wzajemnie terytorja okupowane. Oczywiście umowa ta wymierzona jest przeciw Bułgarji, która ze swej strony kategorycznie oświadcza, że nie zamierza bynajmniej robić u-

stępstw ani Grecji (Saloniki), ani Serbji.

Niebezpieczeństwo sytuacji pogarszają wieści o projekcie energicznych kroków również i ze strony Serbji. Z Białogrodu donoszą, iż rząd serbski zamierza ogłosić aneksję zdobytych terytorjów; należy się domyślać, iż objęte byłyby nią i obszary sporne. W tych dniach Pasicz obznajmiał przywódców partji z sytuacją polityczną i zapowiedział, iż w dniach najbliższych wystąpi w skupszczynie z mową o stosunkach serbsko-bułgarskich.

W Turcji.

W Konstantynopolu znowu niebezpieczne wrzenie, zagrażające lada dzień wybuchem. Rząd wzmocnił na ulicach posterunki policyjne oddziałami żołnierzy. Opowiadają sobie, iż w tych dniach odbyły się tajne narady komitetu młodotureckiego z udziałem kilku ministrów; rozważano podobno sprawy nadzwyczajnej doniosłości.

Obiegają też po mieście pogłoski, że dni gabinetu Machmuda Szefketa-baszy są policzone. Ambasadorowie mocarstw europejskich postanowili podobno wprowadzić na ląd z okrętów załogi, w obawie przed zaburzeniami.

Konstantynopolska gazeta „Wazife" komunikuje, że deputacja arabów udała się z Mekki do Egiptu, by się naradzić z egipskimi komitetami arabskimi w kwestji wprowadzenia w Arabji samorządu. Gazeta popiera myśl von der Goltza-baszy, iż stolica Turcji powinna być przeniesioną do centrum Azji Mniejszej.

Różne.

Ze Smyrny telegrafują, że parowiec turecki „Nevada" wpadł w porcie na minę podwodną. Mina wybuchnęła i okręt zatonął. Z 200 pasażerów zdołano ocalić tylko 80, 120 zaś stało się ofiarą katastrofy.

W tych dniach w czasie przejażdżki Enwer-beja z porucznikiem w łodzi żaglowej w pobliżu Bujukczekmedże, łódka zaczęła tonąć. Wypadek zauważono z pancernika „Idżlalje" i wysłano szalupę. Enwer-beja i towarzysza jego uratowano.

Agencja bułgarska zaprzecza pogłoskom o buncie bataljonu bułgarskiego, którego szeregowcy żądali rzekomo uwolnienia, oraz o tem, jakoby dwaj podoficerowie zostali schwytani na przecinaniu drutów telegraficznych na linji Saloniki-Langhaza.

Według informacji „Temps'a", Francja zawiadomiła sprzymierzeńców bałkańskich, iż muszą dojść między sobą do porozumienia, jeśli liczą na finansowe poparcie rynku francuskiego.

Z prasy rosyjskiej.

Żydzi przeciwko samorządowi miejskiemu.

„Nowyj Woschod" opowiada się przeciwko samorządowi miejskiemu w Królestwie Polskiem w obecnej jego postaci i pisze:

Dla każdego jest jasne, że zasadniczym nerwem samorządu miejskiego jest samoopodatkowanie. I nie mniej jasnem staje się, że gdy zarządy ziemskie wpadną do rąk garstki polaków, to przy obecnej rabunkowej ideologji burżuazyjnej Polski cała procedura opodatkowania sprowadzona zostanie do systematycznego ograbiania ludności żydowskiej. Miasta polskie będą w rękach polaków, a gospodarkę miast polskich opłacać będą kieszenie żydowskie. Jest to stawka, za którą burżuazja polska gotowa poświęcić całą frazeologję swego patrjotyzmu na pokaz.

Lęk wobec reformy tak dalece niepokoi żydów, że „Now. Woschod" apeluje do kadetów i żąda ich głosów dla obalenia projektu samorządu miejskiego.

Żywimy nadzieję, że przy omawianiu sprawy w Dumie opozycja o tem nie zapomni i nie tylko w interesie półtora miljona żydów, lecz i w interesach swych zasad partyjnych, swej godności partyjnej nie przyłoży rąk do takiego projektu.

W sprawie zajść w kościele św. Jana.

(List do Redakcji).

Upraszam Szanowną Redakcję o zamieszczenie następującej notatki.

W dniu 1, 2 i 3 maja b. roku wileński kościół św. Jana stał się widownią spokojnej wprawdzie, dzięki Bogu, bez zajść poważniejszych, demonstracji. Z rozporządzenia władzy djecezjalnej za zgodą moją, jako proboszcza św.-jańskiego, przez maj miało się odbywać o godzinie 6-ej rano w tym kościele nabożeństwo majowe dla litwinów. Ta godzina, jako wolna od zwykłych nabożeństw kościelnych była stosowną dla służby litewskiej, a w kościele żadnych zmian nie wprowadzała. Ale na nieszczęście zdenerwowana na punkcie stosunków polsko-litewskich ludność posłuchała złośliwych plotek, że kościół św. Jana już będzie zupełnie oddany dla wyłącznego użytku litwinów. Stąd stało się, że tysiączne tłumy 1 go i paru następnych dni maja gromadziły się przy kościele o wczesnej porze i skoro kościół bywał odemknięty, po wejściu do kościoła gromadnie śpiewały pieśni polskie, uniemożliwiając tem przemówienie i śpiew litewski. Fakt ten wywołał smutne i przygnębiające wrażenie na wielu myślących, a tem bardziej na mnie, bo nie usłuchano tylu przedstawień, napomnień i gromienia rozmaitych grup, zgłaszających się do mnie, nie usłuchano stanowczego zgromienia za to i nawoływania do zamilczenia z ambony. Stał się przez to fakt obrazy Boga i Kościoła, nieposłuszeństwa władzy djecezjalnej i proboszcza kościoła, fakt nietolerancji narodowej i braku wyrozumiałości i miłości bliźniego. Ten fakt zacietrzewienia się narodowego potępiam i wszystkich wzywam do rozumnego oddziaływania na masy ludowe, by przyszły do rozwagi i by w stosunkach naogół kierowały się wyrozumiałością i miłością bliźniego. Potępić też muszę bezwzględnie wszelkie plotki i insynuacje, jakie w tysiącznych odmianach są puszczane po mieście i w niektórych pismach, a które tylko jątrzą bardziej i psują nasze współżycie narodowe, a wszystkie są oparte na jakichś tylko przypuszczeniach i fałszu. Módlmy się i prośmy Boga o łaskę miłości dla nas wszystkich, a wówczas zakwitnie między nami zgoda, miłość i jedność braterska i przyjdzie na nas błogosławieństwo Boże.

Ks. A. Czerniawski,
proboszcz św.-jański i dziekan Wilna.
Wilno, 13 maja 1913 r.

Informacje i pogłoski.

Licytacje w banku Ziemskim.

W roku bieżącym licytacje w wileńskim banku Ziemskim odbędą się podług następującego rozkładu.

W pierwszym terminie na nieruchomości miejskie: na gubernje grodzieńską i kowieńską — d. 16 (29) maja; grodzieńską i mohylewską — d. 17 (30) maja; wileńską i witebską — d. 21 maja (3 czerwca); wileńską, mińską i pskowską — d. 22 maja (4 czerwca).

W pierwszym terminie na majątki ziemskie: na gubernje pskowską i mińską — d. 27 maja (9 czerwca); na pskowską i wileńską — d. 28 maja (10 czerwca); na kowieńską i mińską — d. 29 maja (11 czerwca); na wileńską i witebską — d. 30 maja (12 czerwca); na kowieńską i mohylewską — d. 31 maja (13 czerwca); na wileńską i witebską — d. 5 (18) czerwca; na kowieńską i mohylewską — d. 6 (19) czerwca; na kowieńską i grodzieńską — d. 7 (20) czerwca.

W drugim terminie na nieruchomości miejskie: na gubernje wileńską, mińską, witebską i pskowską — d. 12 (25) czerwca; grodzieńską, kowieńską i mohylewską — d. 14 (27) czerwca.

W drugim terminie na majątki ziemskie: Na gubernje mińską, pskowską i witebską — d. 21 czerwca (4 lipca); mohylewską, wileńską, kowieńską i grodzieńską — d. 24 czerwca (7 lipca).

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we wtorek — św. Bonifacego M., wedł. now. st. — śśw. Bedy W. D. K., Jana; jutro — śśw. Zofji Wd. M., Jana de la Salle, wedł. now. st. — św. Augustyna B. W. Ap. Anglji.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 10°.

SZKOŁY.

— **Dyrektor gimnazjum męskiego w Petersburgu przy kościele św. Katarzyny** (Newski 32), zwraca się za pośrednictwem pisma naszego do pp. obywateli ziemskich z propozycją przyjęcia na lato, za odpowiednie wynagrodzenie, około 25 — 30 uczniów gimnazjum z dwoma wychowawcami. Chłopcy wszyscy przyzwoici i grzeczni, większość śpiewacy i muzykanci. Pożądane są blizkość kościoła, kąpieli i obfitość nabiału.

STOWARZYSZENIA.

— **Kółka rolnicze.** Na stanowisko pomocnika instruktora Kółek rolniczych wileńskie Towarzystwo rolnicze zaprosiło p. Adama Majdżuka.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **W Radzie miejskiej.** Na posiedzeniu Rady miejskiej d. 16 (29) maja w liczbie innych spraw mają być rozpatrzone następujące: o zmianie kierunku ul. Kaukaskiej; o urządzeniu w ogrodzie Bernardyńskim przed estradą, gdzie się będą odbywały koncerty orkiestry symfonicznej, miejsc siedzących; o wyasygnowaniu pieniędzy na dalszy ciąg robót mierniczych w związku ze sporządzaniem generalnego planu miasta; o staraniach Towarzystwa drobnego kredytu co do oddania Towarzystwu znajdujących się na przechowaniu w kasie miejskiej 3,000 rb., ofiarowanych przez A. Iwaszewskiego na rzecz rzemieślniczej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej; o zatwierdzeniu projektu postanowień obowiązujących o poszanowaniu roślin w ogrodach i skwerach miejskich.

— **Delegacje miejskie nie będą przyjmowane.** Prezydent Moskwy zawiadomił prezydenta M. Węsławskiego, że nie będą przyjęte podczas uroczystości moskiewskich na Najwyższej audjencji delegacje miejskie, gryź cały charakter tych uroczystości będzie czysto miejscowy.

— **Goście z Rygi.** Bawią w mieście naszem niektórzy członkowie świeżo odbytego zjazdu techników wodociągowych w Rydze, celem poznania się z naszemi robotami kanalizacyjno-wodociągowemi.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś „Romantyczna żona", w której bierze udział cały zespół z pp. L. Rogińską, Szczawińskim-Sawickim, Dowmuntem, Zakrzewskim, Ludkiewiczem na czele.

We środę po raz pierwszy pełna czarujących melodji „Rozwódka". Poza znanemi już siłami, zaprezentuje się publiczności pierwszy raz nowo-zaangażowana śpiewaczka p. Kraszewska. Reżyserja przygotowuje staranną wystawę.

W czwartek poraz czwarty „Słodka dziewczyna".

W sobotę premjera komicznej operety „Ptasznik z Tyrolu". Reżyseruje M. Dowmunt.

W tygodniu przyszłym po raz pierwszy ukaże się w obecnym sezonie arcyzabawna krotochwila M. Bałuckiego „Teatr amatorski". Rolę sędziego odtworzy J. Strycharski.

SĄDY.

— **Sprawa adw. przys. Ponikwickiego,** o której w swoim czasie już pisaliśmy, w dniu wczorajszym ponownie była sądzona przez sędziego pokoju 1 rewiru. Zamiast 3 tygodni aresztu mec. Ponikwicki został skazany na 30 rb. kary z redukcją ⅓ części na mocy Manifestu.

Prezes mińskiego sądu okręgowego zażądał od sędziego pokoju nadesłania sobie aktów całej tej sprawy, skoro tylko wyrok uprawomocni się.

— **Umorzenie kar.** Na podstawie Najwyższego Manifestu z d. 21 lutego st. st., wil. izba sądowa uwolniła b. redaktora odpowiedzialnego „Kurjera Wileńskiego" Napoleona Roubę od kary zbiorowo mu wyznaczonej za wszystkie sprawy literackie, które mu w swoim czasie były wytoczone.

— **Kara sanitarna.** Właściciel domu przy ul. Jeziorowej, Chwoles, został w tych dniach sądownie skazany na niezwykle wysoką karę sanitarną 300 rb. lub areszt 3-miesięczny za brudne utrzymanie domu i podwórza.

Z ŻYCIA OBCEGO.

— **Śród t. zw. białorusinów.** Dwie organizacje białoruskie w Wilnie, jak donoszą do „Rieczy", Klub białoruski i Tow. Białoruskie wszczęły spór o 20 tys. rubli, zebrane z kar za grę w karty. Sprawa ma się oprzeć o sądy i wywoła nader sensacyjne rewelacje.

RÓŻNE.

— **Wycieczka do zdrojowisk galicyjskich.** Krajowy związek zdrojowisk we Lwowie projektuje w lipcu r. b. urządzenie wycieczki po zdrojowiskach galicyjskich i liczy na uczestnictwo lekarzy i nie lekarzy z Litwy. Projektowana wycieczka obejmuje Lwów, Truskawiec, Borysław, Delatyn, Worochtę, Rymanów, Iwonicz, Szczawnicę, Krynicę, Zakopane i Kraków. Związek uzyskał 30 proc. ulgi na kolejach galicyjskich dla uczestników wycieczki. Wobec tego, że związek uzdrowisk chciałby wiedzieć na ile osób z Litwy ma liczyć, wszyscy pragnący wziąć udział w wycieczce zechcą zawiadomić o tem dr. Świeżyńskiego (ul. Zawalna Nr. 16) przed dniem 25 maja (7 czerwca) r. b.

— **Wycieczka do Leoniszek.** Dziś odbędzie się zbiorowa wycieczka do Leoniszek w celu obejrzenia w pasiece i ogrodach miejscowej szkoły ogrodniczej czynności wiosennych. Osoby interesujące się pszczelnictwem powinny zabrać ze sobą siatki ochronne.

Początek ekskursji o godzinie 12 w południe 14 (27) maja. W razie niepogody wycieczka zostanie odroczona do dnia następnego o tejże porze.

WYPADKI.

— **Zamachy samobójcze.** W niedzielę wieczorem zamieszkała przy ul. Jerozolimskiej w d. Nr 40 Tekla Mickiewiczowa, w następstwie kłótni z mężem zraniła się nożem w pierś.

Zamieszkały przy ul. Piasczystej Włodzimierz Lubimow usiłował się otruć esencją octową, gdyż obrzydło mu życie. Pogotowie ratunkowe odwiozło go na kurację do szpitala św. Jakóba.

— **Pogotowia ratunkowe** było czynne onegdaj w 10, a wczoraj w 12 wypadkach, w tej liczbie 7 wyjazdów na miasto i 15 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Lucjan Entkiewicz, ob. Karol Szell, ob. Henryk Brynszewski, ob. Zygmunt Raszanowicz, ob. Adam Golejewski, ob. Bronisław Szostak, ob. Stefan Zubrzycki, ob. Feliks Zubowicz, ob. Marja Dziakońska, ob. Tekla Świedzińska.

(Hotel S-t Georges): hr. Felicja Broel-Platerowa, ob. Kazimierz Chodakowski, ob. Stanisław Chłudziński, ob. Karol Zdziechowski, ob. Leon Gieczewicz, ob. Hipolit Gieczewicz, ob. Feliks Ambrożewicz, ob. Stefan Bardowski, ob. Józef Silewicz, ob. Bogumił Milewski.

(Hotel Sokołowskiego): d-r Józef Jelec, ob. Wilhelmina Kontowtowa, ob. Jakób Mołczanow, ob. Stefan Zwierzewicz, ob. Konstancja Jasiewiczowa, ob. Hilary Wróblewski, ob. Antonina Skórzewska, ob. Franciszek Downarowicz, ob. Szymon Łapiński, ob. Justyna Perzanowska.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Helena Lewandowska, ob. Teodor Bolecki, ob. Witold Downarowicz, ob. Franciszek Kulikowski, ob. Leonja Szaławkowa, ob. Eugenjusz Francyson, ks. Juljan Żukowski, ob. Stanisław Popławski.

Wyścigi konne.

W niedzielę na wyścigach panowało wielkie ożywienie. Loże, trybuna, oraz miejsca przed barjerą były zapełnione. Wyniki gonitw następujące:

I. Trzy nagrody Towarzystwa razem 150 rb. dla 3-latków i starszych; dystans 1 i pół wiorsty. Stawały 3 konie.

Wygrane w min. 1 sek. 56: 1) „San-sousi" Gryniowa; 2) o długość „Elecham" Żedryńskiego; 3) „Szatan" Żedryńskiej.

II. Trzy nagrody Towarzystwa razem 200 rb. dla 4-latków i starszych; z płotami, jadą panowie. Stawały 4 konie.

Wygrane w min. 3 sek. 25: 1) „Złota Czaszka" Reuttów; 2) o trzy długości „Fakir" Dowiatta; 3) „Tuz" Dagnera; 4) „Gryzetka" Gryniowa.

III. Trzy nagrody cesarskego Towarzystwa wyścigowego 500 rb. dla 3-latków i starszych; dystans 2 wiorsty. Stawały 3 konie.

Wygrane w min. 2 sek. 32: 1) „Herbert" Łaszkowa; 2) o głowę „Kontrapunkt" Gryniewa; 3) „Kwakier" Drachenfelsa.

IV. Trzy nagrody zarządu stadnin państwowych 400 rb. dla 3-latków i starszych; dystans 2 i pół wiorsty. Stawało 5 koni.

Wygrane w min. 3 sek. 17: 1) „Fatalna" hr. Lubienieckiego; 2) o pięć długości „Betka" hr. Brezy; 3) „Ester" Lewickiego.

V. Nagroda Towarzystwa „Sprzedażna" 300 rb. dla 3 latków i starszych; dystans 2 wiorsty.

Zwyciężył „Fulmen" Kiparskiego w min. 2 sek. 38.

VI. Trzy nagrody Towarzystwa 150 rb. dla 4-latków i starszych; z płotami, dystans 2 wiorsty, jeźdźcy panowie. Stawały 4 konie.

Wygrane w min. 2 sek. 47: 1) „Czart" Szpadkowskiego; 2) o dwie długości „Weronika" Łancewa; 3) „Załucca" Szaberta.

VII. Trzy nagrody zarządu stadnin państwowych 400 rb. dla 4-latków i starszych; dystans 2 wiorsty. Stawały 4 konie.

Wygrane w min. 2 sek. 40: 1) „Migren" Kiparskiego; 2) o trzy długości „Kolibri" Hejkinga; 3) „Tedesko" Świdy.

VIII. Trzy nagrody zarządu stadnin państwowych 350 rb. dla 3-latków i starszych; dystans 1 i pół wiorsty. Stawały 3 konie.

Wygrane w min. 1 sek. 54: 1) „Grygor" Petersona; 2) o dwie długości „Radegast" Żedryńskich; 3) „Turin" Gnoińskiego.

W konkursie myśliwskim udział brali p.: Iwanowska, Pietuchowa, rotm Ostrogradskij, W. Dowiatt, Zaleski, porucznik Frejman, J. Jażyński, kornet Gryniew, bar. Drachenfels, por. Czebieniajew, W. Houwalt, K. Adamowicz, rotm. Szpadkowski.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) **„Sokół".** Dnia 19 maja (1 czerwca), sekcja dramatyczna wystawia w teatrze miejskim dramat ludowy p. t. „Czartowska ława" w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. Nazajutrz zaś, w poniedziałek, d. 20 maja (2 czerwca), dramat fantastyczny z legend pogańskich p. t. „Walgierz Wdały" Hieronima ks. Druckiego-Lubeckiego. Dramat ten, wydany w druku w r. 1901, dotychczas na żadnej scenie nie był grany, będzie więc premjerą w całym tego słowa znaczeniu, o tyle większe lokalne posiadającą znaczenie, że autor jest mieszkańcem Mińszczyzny.

Należy się spodziewać, że, licznie w dniach tych zapowiadający się zjazd, dostarczy teatrowi sokolemu poważnego zastępu widzów.

Θ (z) **Wystawa — jarmark.** Aczkolwiek wystawa, mająca się odbyć w najbliższym czasie, nosi charakter małej powiatowej, jednak eksponaty będą i z dalszych stron, a także wybiera się kilkunastu studentów agronomów z Moskwy, z profesorem na czele dla zwiedzenia tej wystawy. Oprócz obywatelskich, mają być i okazy włościańskie.

Θ (z) **Delegat duchowieństwa prawosławnego.** Na stanowisko to został na obecną kadencję rady miejskiej wyznaczony przez archireja Mitrofana duchowny Suszczyński, b. paroch z Zasławia, jeden z najskrajniejszych reakcjonistów. W sferach duchownych i nacjonalistycznych paroch ten uważany jest za niepoślednią siłę intelektualną!

Stanowisko przedstawicieli duchowieństwa w mińskiej radzie miejskiej piastowali zawsze prawie popi. Dopiero w r. 1909, kiedy słynny Gustaw Schmidt, pomimo szalonych wysiłków nie przeszedł do rady i wogóle z całą listą swych kandydatów przepadł sromotnie, nieżyjący już dzisiaj archirej Michaił, protektor i przyjaciel Schmidta, chcąc mu wynagrodzić zawód, zamianował go, choć protestanta wówczas, przedstawicielem duchowieństwa. Fakt ten był powodem znanego protestu ze strony wszyskich prawie radnych (oprócz żydów, naturalnie, jako „nie mających nic wspólnego z reakcją"), a wśród prawosławnych wywołał wielkie oburzenie ze względu na skandaliczną przeszłość tego oryginalnego „obrońcy prawosławia". Po śmierci Schmidta archirej znów zamianował delegata świeckiego w osobie d-ra Zdanowicza, którego także przy wyborach pominięto. W obecnej kadencji jednak, p. Zdanowicza wybrano, jako człowieka ultra prawicowych poglądów wprawdzie, ale bezwzględnie czystego i inteligentnego.

Z duch. Suszczyńskiego, ani rada municypalna, ani ci, co go tam posłali, zbyt wielkiej pociechy mieć nie będą z pewnością...

Θ (z) **Letnia restauracja.** Znana jadłodajnia Borutty została przeniesioną na letni sezon do parku miejskiego, zwanego nie wiadomo dlaczego gubernatorskim. Godzi się zaznaczyć, że p. Borutto przy słynnej nagance na język polski ze strony tutejszej policji nie usunął jadłospisów polskich, ani na jeden dzień, rozumiejąc, że policja, poza czczą groźbą, nie jest w możności nic mu zrobić.

═ **Nowe Święciany** (kor. wł.).

W niedzielę 12 (25) bm., odbyło się poświęcenie i otwarcie domu własnego T-wa spożywczego.

Stowarzyszenie to założyło sklep spożywczy w grudniu 1909 r. Od pierwszych dni zarząd T-wa napotkał przeszkodę w wynalezieniu mieszkania. Wszystkie place na głównej ulicy osady, na której roi się od wszelkiego rodzaju sklepików, są w rękach żydowskich, więc dla kooperatywy niedostępne. Otwarto sklep na bocznej ulicy w znacznej odległości od stacji; stary dom, wymagający znacznej restauracji, wynajęto za 450 rb. dzierżawy rocznej.

Zawdzięczając inicjatywie i zabiegom prezesa stowarzyszenia, p. E. Poklewskiego-Koziełła, przy obywatelskiem poparciu dyrektora podjazdówki p. Bolesł. Jałowieckiego, sprawa znalazła pożądane rozwiązanie. Między dworcem kolejowym a miasteczkiem, obok wązkotorówki, na głównej ulicy miasteczka, na miejscu przeniesionej cokolwiek dalej budki dróżnika, na wzgórku wybudowano własny dom z kamienia i żelaza.

Budynek mieścić ma w suterenach piekarnię i składy stowarzyszenia, na parterze duży sklep, kancelarję i mieszkanie. Górne piętra o 4-ch pokojach z balkonem nie otrzymało jeszcze wyraźnego przeznaczenia. Na szczególne uwzględnienie zasługuje okoliczność, że ten piękny budynek powstał z własnych środków stowarzyszonych, pomimo, że stowarzyszenie istnieje zaledwie czwarty rok. Kiedy w roku ubiegłym budowa wymagała kosztów, których pokryć nie mógł kapitał obrotowy, wtedy członkowie złożyli dodatkowo na udziały 1,800 rb. i w ten sposób nie potrzebowali zaciągać ani grosza pożyczki. Cały budynek kosztuje około 3,500 rb.; tymczasem wykończono tylko parter, do którego sklep przenosi się 15 (28) bm.

Stowarzyszenie w Nowych Święcianach od chwili swego powstania pozostawało w najbliższych stosunkach z Wil. Tow. popierania kooperacji, dlatego też na uroczystość otwarcia własnego domu zaproszono delegata tego Tow. Zagajając zebranie, p. Szklennik w serdecznych słowach winszował zebranym szczęśliwego rezultatu ich wspólnych wysiłków, wyrażając wiarę, że budowa własnego domu w tak prędkim czasie jest tylko jednym z etapów na drodze innych w tym kierunku zdobyczy.

Z odczytanego sprawozdania dowiadujemy się, że w 1912 r. stowarzyszenie miało 188 członków, których kapitał udziałowy od d. 31 grudnia stanowił 5,107 rb. 25 k. W roku sprawozdawczym sprzedano towarów za 26,889 rb. 97 k., otrzymując czystego zysku 3,154 rb. 18 kop. Po opłaceniu wszystkich kosztów przedsiębiorstwa, pozostało 914 rb. 77 k. czystego zysku, który ogólne zgromadzenie podzieliło: 10 prc. na kapitał zapasowy, 5 prc. na udziały, 3 prc. na wzięty przez członków towar, 100 rb. jako wynagrodzenie członków zarządu i resztę, 136 rb. — na kapitał rezerwowy.

Rozrzewniające było zakończenie zgromadzenia, kiedy przewodniczący od imienia stowarzyszonych zwrócił się do p. Poklewskiego-Koziełły z wyrazami uznania za jego ogromną pracę dla dobra wspólnego, doręczając jednocześnie ze składek piękny stołowy zegar z bronzu wyzłacanego z odpowiednim napisem i gustowne album na podstawie.

Przenosząc sklep do nowego budynku, stowarzyszenie dla dogodności letników pozostawia na starem miejscu, w zmniejszonym lokalu, filję.

N.

═ **Kowno** (kor. wł.).

W okolicach Kowna, jak i na całej Litwie, pozostały już tylko szczątki dawnych kniei. Gdyby nie lasy rządowe („starościńskie", jak je tu dotąd nazywają), oddawna nie starczyłoby nam opału na własną potrzebę. Nadeszła wreszcie chwila, że sążeń drzewa brzozowego kosztuje w Kownie 35 rb., a instytucje miejskie są w wielkim kłopocie skąd dostać większą ilość opału.

I oto w ubiegłym tygodniu mieszkańcy Kowna ze zdumieniem ujrzeli, jak pruskie statki aż z pod Królewca przywiozły nam tysiąc sążni opałowej brzozy, zamówionych przez kupca kowieńskiego p. Zysle. Drzewo to pochodzi z pruskich lasów rządowych, przygotowane z niemiecką dokładnością, jest suche, starannie gatunkowane i pocięte na miarę metrową. Cena zaś jego nie przewyższa ceny opału miejscowego.

Niechże ta nowina będzie przestrogą dla tych, co resztki swoich lasów sprzedają jeszcze „na włóki" i „kawały".

Ignacy Świetliński.

═ **Kiejdany,** pow. kowieński.

Dziś, we wtorek i jutro, we środę, staraniem kiejdańskiego oddziału Kowieńskiego T-wa Rolniczego odbędzie się pokaz maszyn i narzędzi rolniczych oraz próby polowe takowych pod kierunkiem inż. Żalińskiego.

═ **Krasław** (kor. wł.).

Na cmentarzu kościelnym straganiarze razem z krzyżykami, medalikami i książkami do nabożeństwa sprzedają też broszury w jęz. rosyjskim o wiele obiecujących tytułach, jak np. „Moj kostior", „Udałoj mołodiec" i t. p. Są tam też zapewne i „Lubownyje piśmowniki". Że nie miejsce na cmentarzu kościelnym takim piśmidłom, o tem dwóch zdań być nie może. Miejmy więc nadzieję, że na przyszłość nie ujrzymy więcej na straganach obok przedmiotów czci ludu katolickiego.

N.

Z Rusi.

+ **Postulaty urzędników.** Wychodzący w Kijowie dziennik „Towarzysz urzędnika" informuje, że wyprawiono do Petersburga specjalnego delegata, który ma przedstawicielom niektórych frakcji w Dumie Państwowej złożyć memorjał, dotyczący polepszenia stanu prawnego drobnych funkcjonarjuszów różnych dykasterji urzędowych. Chodzi tu głównie o skasowanie osławionego „trzeciego punktu", dającego możność zwierzchnikom uwalniania podwładnych, bez jakiegokolwiek podania przyczyn. Rzecz w tem, iż z chwilą wprowadzenia w życie nowego prawa o sądowej odpowiedzialności urzędników, nad drobnym światkiem biurokratycznym zawiśnie podwójny miecz Damoklesa: z jednej strony — sąd, a z drugiej — ów „trzeci punkt", nawet w razie niezałatwienia jawnie nielegalnego żądania zwierzchności.

Dodajmy nawiasem, iż ów „trzeci punkt" najbliżej zawsze dotyka urzędników polaków, jeśli się tacy jeszcze trafiają śród urzędników.

+ **Nieporozumienia administracyjne.** „Podolskija Izwiestija" przypomniały czytelnikom o odnowieniu prenumeraty w tej formie, że „zbliża się 1-y maja", a tym, którzy prenumeraty nie wznowią, wysyłanie pisma zostanie wstrzymane. Słowa „1-ego maja" i „wstrzymane" były wydrukowane czarnym drukiem. „Ochrana" powzięła podejrzenie, że w podkreśleniu tych słów tkwi nawoływanie do wstrzymania pracy w dniu pierwszego maja. Dla wyjaśnienia tej sprawy redaktor pisma zawezwany został do zarządu żandarmerji, gdzie z trudem udało mu się przekonać „ochranę", że słowa te nie zawierają absolutnie żadnej ukrytej tendencji.

Z Królestwa.

× **Prusacy w Częstochowie.** We czwartek do Częstochowy przyjechała wycieczka z Opola. Cel, jak głosi odezwa tej wycieczki, to „rzucenie wejrzenia na zacofaną kulturę sąsiedniego państwa, po za tem nawiązanie stosunków, aby rosyjską publiczność w celach handlowych ściągnąć do Opola".

Następnie program wycieczki głosi: „Po wejściu do „świętego rosyjskiego państwa" wycieczkowicze obejrzą najprzód sławny klasztor, „ministerjum całego ortodoksyjnego rosyjskiego świata" (!?), następnie udadzą się do tak zwanej dzielnicy żydowskiej (Altstadt)".

× **Niefortunna wyprawa.** W piątek wieczorem w Warszawie przybyła policja do domu Nr 5 przy ul. Niecałej i zabezpieczyła oba wyjścia mieszkania p. Klimeckiego, właściciela zakładu kosmetycznego, nie wypuszczając nikogo. Po dwóch godzinach przyjechał pomocnik komisarza 12 cyrkułu, Siemionow i wkroczył na czele podwładnych do wewnątrz. W mieszkaniu znajdowało się 16 osób, słuchaczów kursu masażu gimnastycznego dr. Rozena, w tem 15 kobiet i student uniwersytetu. Nazwiska obecnych spisano, a gdy wyjaśniło się, że zgromadzili się oni w celu obejrzenia narzędzi i urządzeń zakładu p. K., wszyscy odzyskali wolność.

× **Zajście z marjawitami.** W ubiegłe święto Bożego Ciała, w osadzie Piątka, w pow. łęczyckim, w czasie procesji marjawickiej, która wyszła na ulice miasteczka po powrocie do kościoła procesji katolickiej, wynikło krwawe zajście, przyczem wiele osób, a w tej liczbie jeden ze strażników, który usiłował przywrócić porządek, zostało poturbowanych i pokaleczonych kamieniami. Stało się to w chwili, kiedy pochód ruszył od trzeciego ołtarza przez rynek w kierunku kościoła, gdzie był ustawiony ołtarz czwarty.

× **Echa sprawy teresińskiej.** Według opinji osób, wtajemniczonych w stosunki rodzinne ks. Wł. Druckiego-Lubeckiego, zamordowany prowadził specjalną księgę, w której zapisywał wszelkie ważniejsze wydarzenia ze swego życia. Książki tej, oprawnej w skórę czerwoną nie znaleziono po kradzieży w gabinecie księcia w Teresinie. Wobec tego, iż rodzina zabitego nie znalazła tej księgi również i w gabinecie księcia w Szczuczynie, nasuwa się przypuszczenie, że pamiętnik został skradziony.

„Kurjer Warsz." twierdzi, że książkę tę znaleziono w warszawskiem mieszkaniu księcia, zaprzecza temu atoli „Kurjer Poranny".

Ordynat Jan Bisping zachorował w więzieniu śledczem na cierpienie nerkowe, połączone z gorączką. Dozór prokuratorski pozwolił na wezwanie do więzienia lekarza prywatnego.

Prokurator Herszelman i sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Bezmienow, udawali się do Teresina, następnie, jak informują pisma warszawskie, mieli się udać do Grodna.

„Dień" petersburski podaje, że w ministerjum sprawiedliwości otrzymano szereg skarg na prokuratora warszawskiej izby sądowej, Hesse, który jakoby przekroczył władzę, każąc aresztować ord. Bispinga. Sprawą zainteresowali się Kokowcow i Szczegłowitow. Hessego wezwano do Petersburga, gdzie jednakowoż złożył podobno dowody, usprawiedliwiające aresztowanie.

Ks. Drucka-Lubecka wezwała właściciela zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego p. Karola Gintra z Kalisza do Teresina, w celu powierzenia mu budowy pomnika na miejscu zbrodni, dokonanej na księciu. Pomnik ma być z różowego granitu z ogrodzeniem i odpowiednim napisem.

× **Katastrofa w kopalni.** W kopalni „Jerzy" w Sosnowcu runęły rusztowania. Dwu robotników zabitych, trzeci ciężko pokaleczony.

Z za kordonu.

§ **Zajście w dniu Bożego Ciała.** W Gołkinie, w pow. jarocińskim, ksiądz nie pozwolił szynkarzowi miejscowemu na wystawienie ołtarza w dniu Bożego Ciała obok szynku. Szynkarz rozwścieczony napadł na księdza z rewolwerem w ręku. Ludność stanęła w obronie księdza, a wówczas szynkarz zaczął strzelać na wszystkie strony. Tłum rzucił się na szynkarza, pobił go dotkliwie, a następnie zdemolował dom jego oraz traktjernię.

§ **Wzrost ludności polskiej.** W W. Ks. Poznańskiem w r. 1911 na 1,000 niemców urodziło się 29.7 dzieci, licząc w tem już nieżywo urodzone; natomiast na 1,000 polaków — 40.5. Procent śmiertelności wynosi u niemców 17.9 na 1,000, u polaków 19.7; mimo jednak wyższej śmiertelności przewyżka urodzin wynosi u polaków 20.8, u niemców tylko 11.8. Na podstawie spisu ludności z r. 1910 określa też pruski urząd statystyczny stosunek tego przyrostu z punktu widzenia macierzyństwa. Wśród kobiet niemieckich bezdzietnych było 6.9 proc., wśród polek tylko 6.5 proc. Na niemkę przypada średnio 4.9 dzieci, na polkę 5.9. Po miastach tylko 36 proc. niemek miało pięcioro lub więcej dzieci, polek zaś 50 proc. Na wsi procent ten wynosi u niemek 32, u polek 63.

Z Rosji.

•• **Wyniki rewizji kopalni leńskich.** „Now. Wrem." donosi, że pod koniec maja ogłoszony zostanie komunikat rządowy o rewizji senatora Manuchina, dokonanej w kopalniach leńskich i zarządzeniach władz administracyjnych. Kwestja skierowania sprawy robotników leńskich rozważana będzie na naradzie grupy adwokatów wspólnie z przedstawicielami frakcji parlamentarnych kadetów, trudowików i socjalnych demokratów.

•• **Lebris i konwencja morska.** „Wiecz. Wrem." zaprzecza pogłoskom, że Lebris, naczelnik sztabu marynarki francuskiej, przyjechał do Petersburga w celu konferowania z ministrem wojny Grigorowiczem o francusko-rosyjskiej konwencji morskiej.

•• **Aresztowanie majora japońskiego.** W Sewastopolu aresztowany został major japoński Gomi, attaché przy poselstwie japońskiem w Berlinie. Major Gomi aresztowany został w chwili, gdy oglądał linję obronną fortów. W hotelu, w którym mieszkał, dokonano ścisłej rewizji, a gdy przekonano się, że aresztowany jest attaché ambasady japońskiej, administracja przeprosiła majora Gomi i uwolniła go. Major Gomi wyjechał do Berlina.

•• **Kasacja wyborów odeskich.** Ostatnie wybory do Rady miejskiej w Odesie, na których odnieśli zwycięstwo postępowcy wysoce nie podobały się prawicowcom i zwrócili się do Puryszkiewicza, aby poczynił starania u ministra Makłakowa o kasację wyborów. Życzeniu ich stało się zadość. Urząd do spraw miejskich jednogłośnie postanowił skasować wybory. Powtórne wybory odbędą się w dniach najbliższych.

•• **Prof. Pietrażycki.** Krąży pogłoska, że profesor Pietrażycki nie zatwierdzony został na stanowisku dziekana wydziału prawnego uniwersytetu petersburskiego.

•• **Zatargi wśród prawosławnych.** Potwierdzają się pogłoski o ustąpieniu met

politę moskiewskiego Makarjusza na głuchą prowincję ulubieńca moskwiczan kaznodziei Wostokowa. Synod otrzymał prośbę o powrót Wostokowa, podpisaną przez 4,500 moskwiczan.

* * **„Obywatele" — słowo niecenzuralne.** W Kursku dyrektor miejscowego cyrku rozlepił afisze, zawierające pomiędzy innymi słowa „obywatele („graždanie") idźcie do cyrku". Afisz podpisał miejscowy policmajster, lecz gdy afisze zostały już rozlepione spostrzegł się i wydał rozkaz, aby niebezpieczne republikańskie słowo „obywatele" zostało zaklejone. Policja rozkaz wypełniła sumiennie.

* * **„Isprawnik" Nierownia.** Charkowska izba sądowa postanowiła aresztować głośnego „isprawnika" Nierownię, którego prokuratorja oskarża o pozostawanie na całem utrzymaniu charkowskich domów publicznych, pogwałcenie nadzoru nad prostytucją i nadużycie władzy. Izba sądowa żąda od Nierowni złożenia kaucji w sumie 10 tysięcy rb.

Na obczyźnie.

Za naukę języka polskiego. We wsi Kamienskoje pod Jekaterynosławem za uczenie dzieci polskich języka polskiego skazani zostali administracyjnie na dwutygodniowy areszt Kucewicz i Grzybowski.

Złote gody Mickiewiczów. Starożytny kościół Saint-Germain-des-Prés w Paryżu stał się w dn. 10 (23) b. m. widownią rozrzewniającej uroczystości złotych godów Władysławostwa Mickiewiczów przy licznym udziale przyjaciół i znajomych jubilatów. Błogosławieństwa udzielił jubilatom i przemówił na temat, że znamię krzyża było ideą przewodnią Adama Mickiewicza, miejscowy kapłan polski. Po uroczystości kościelnej odbyło się serdeczne przyjęcie w mieszkaniu państwa Władysławostwa, przyczem liczne delegacje instytucji polskich w Paryżu, składały im życzenia. Mnóstwo depesz i listów gratulacyjnych nadesłano na ręce jubilatów z Warszawy, Poznania, Krakowa, Lwowa, Wilna, Kijowa, Petersburga i t. d. W uroczystości uczestniczyli też państwo Paderewscy.

Władysław Mickiewicz jest, jak wiadomo, najstarszym synem Adama. Małżonka jego jest córką filarety, Franciszka Malewskiego i Heleny z Szymanowskich, rodzonej siostry Celiny Mickiewiczowej, po ojcu zaś wnuczką Szymona Malewskiego, rektora uniwersytetu wileńskiego za bytności w nim Adama. Podobnie, jak niegdyś matka jej w Petersburgu, tak ona w Paryżu położyła wiele cichych zasług dobroci, opieki i miłosierdzia dla ziomków swoich na obczyźnie.

P. Władysławostwo Mickiewiczowie stracili kilkoro dzieci w bardzo młodym wieku. Została im jedyna córka Marja, która w urządzaniu Muzeum i w wielu stowarzyszeniach polskich w Paryżu pracuje gorliwie i owocnie.

PARLAMENT.

POSIEDZENIA DUMY PAŃSTWOWEJ z dnia 12 (25) i 13 (26) maja.

(T. A. P.)

Przewodniczył w niedzielę i wczoraj ks. Wołkonskij. Toczą się w dalszym ciągu obrady nad

budżetem.

Łaszkarew (nac.) mówi o zmianach, zaszłych w związku z wojną bałkańską w strategji politycznej. Ludy słowiańskie na Bałkanach wiedzą, jakie jest względem nich stanowisko narodu rosyjskiego. W czasie tej wojny było widocznem, iż na wiele lat przesądza się kwestja mocy politycznej i znaczenia Rosji w Europie, a więc i w całym świecie. Oswobodzone przez Rosję ludy dokonały pogromu mocarstwa, mającego za sobą pięć z górą wieków potęgi. Zdawało się blizkiem osiągnięcie odwiecznych narodowych ideałów. Ideały te — to Ruś Czerwona, krzyż prawosławny na św. Sofji i Carogród, jako klucz do cieśnin. Czy byliśmy do tego wszystkiego przygotowani? Jeśli nie, to wina tu nie Dumy, gdyż Duma spełniała wszelkie życzenia zarządu wojskowego. Teraz trzeba myśleć o przyszłości. Na zbrojne siły Turcji powinniśmy bvli patrzeć jak na część zbrojnych sił Niemiec; obecnie ta część ich sił nie istnieje. Zwycięzki zew słowian obudził ludność słowiańską innego mocarstwa i teraz ludność ta inaczej zachowa się wobec jarzma dualistycznej monarchji i nie zechce być mięsem armatniem przeciwko Rosji. (Oklaski prawicy, głosy brawo!). Stan ten pierwsze zrozumiały Niemcy. Łaszkarew szczegółowo omawia przemówienie kanclerza Rzeszy i przypomina, iż Rosja nigdy nie zagrażała domowi niemieckiemu.

Niemcy i Rosja mogłyby nie waśnić się nigdy między sobą i współpracować zgodnie, lecz nie czynią tego niemcy. Oddajemy im Azję Mniejszą, rozumiejąc, iż w ten sposób powstaje wielki pierścień germański, poczynający się od Bałtyku i ginący gdzieś aż w Persji. Dla wzmocnienia tego pierścienia oddajemy im zapasy złota. Z poł.-zachodu w granicach samej Rosji płynie na nas kolonizacyjna fala niemiecka i ukryta pod podwójnem poddaństwem skupuje ziemię. Kolosalny wzrost niemieckich sił zbrojnych dowodzi, że Niemcy przygotowują się do ważnych wydarzeń nie później niż na wiosnę 1914 r.

Austro-Węgry również zwiększyły swą armję o 30 prc. i budują twierdze w Karpatach.

Włochy spuszczają jeden dreadnought za drugim, powinnaby i Rosja pomyśleć o tem, co robią Niemcy.

Nie zapominając o Azji Mniejszej i Dalekim Wschodzie, gdzie chmury stają się coraz bardziej ponure, powinniśmy jednak przedewszystkiem być gotowi na dwóch frontach: półn.-zachodnim i poł.-zachodnim. Powinniśmy się posunąć naprzód, aby zbliżyć się do wojsk serbsko-bułgarskich i do naszego starego towarzysza w boju Rumunji.

Zaznaczając dalej że i ewentualny teren wojny powinien być zawczasu doskonale przygotowany i zaopatrzony, mówca twierdzi dalej, iż przyszła wojna będzie ogólno-europejską i Rosja chcąc nie chcąc będzie musiała w niej uczestniczyć. Wojna to rozstrzygnie sprawę zmiany przyszłej mapy Europy. Prócz moralnej siły, potrzebne jest przygotowanie wojskowe, czem się powinien zająć rząd.

Skobelew wykazuje, że prawa budżetowe Dumy są fikcją. 430 miljonów są kredytami opancerzonemi i wyłączonemi ze sfery rozważań Dumy. 620 milj, jako oparte na istniejących etatach i przepisach, należą do warunkowo opancerzonych. Z pozostałych 2,160 milj. ogromne sumy dotyczą wydatków gospodarczo-operacyjnych monopolu spirytusowego, skarbowych kolei żelaznych itd. W pozostałej części prawa Dumy swobodnego roztrząsania budżetu schodzą do zera, gdyż jeśli nawet odrzuci jakie kredyty, to Rada Państwa może je przywrócić. W takich warunkach roztrząsanie budżetu jest, używając francuskiego powiedzenia, prawem posłów do czyszczenia cienia budżetu cieniem szczotki. Stronnictwa demokratyczne, zdaniem mówcy, głosować winny przeciw budżetowi, bo, choćby to nie miało znaczenia realnego, przyczyni się do rozjaśnienia samowiedzy ludu. Mówca wskazuje dalej, że na cele kulturalne wydaje się 20 prc., wydatki zaś na wojsko i flotę pochłaniają 1,170 milj. Życie przeczy optymizmowi ministra, już widać nadciągający kryzys, dziś już zauważyć można drożyznę pieniędzy, zmniejszenie produkcji w pewnych gałęziach przemysłu.

Dziubinskij w imieniu grupy pracy oświadcza, że głosować będzie przeciw budżetowi. *Rostowcew*, jako prezes komitetu giełdowego, protestuje przeciwko zarzutom, wypowiedzianym w sobotę przez Markowa II-go. Komitety giełdowe ze składu swego nie są bynajmniej kahałem i dążą do uregulowania handlu. Z ich inicjatywy wprowadzono kontrolę zboża, utworzono komisje arbitrażowe itd.

Na tem posiedzenie niedzielne zamknięto; wczoraj po ogłoszeniu oświadczenia 42 posłów, złożonego pod adresem ministra wojny w sprawie utworzenia dostatecznej liczby lotniczych oddziałów, Duma przechodzi do dyskusji budżetowej.

Postnikow zwraca uwagę na organizacje, mające poważne znaczenie w polityce wewnętrznej, a pozostające w sprzeczności z izbami ustawodawczemi. Są to: rada do spraw gospodarki miejscowej, biuro zjednoczonej szlachty i rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu. W pierwszej organizacji biorą udział płatny nawet posłowie, pomimo że w radzie do spraw gospodarki miejscowej zapadają niejednokrotnie uchwały sprzeczne z postanowieniami Dumy. Druga organizacja szlachty zjednoczonej ma swój stały organ wykonawczy w Petersburgu i oficjalnie komunikuje się z wyższą władzą. Trzecia zaś organizacja: zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu, jest narzędziem nacisku na władzę wyższą w interesach kapitalistycznych. Istnienie tych organizacji jest szkodliwe, wytwarza swego rodzaju parlamentaryzm „na wywrót" w postaci zależności rządu od wspomnianych organizacji. (Długotrwałe oklaski na lewicy).

Szeczkow, omawiając politykę rządu, nazywa ją polityką narodowego indyferentyzmu, lub pacyfizmu ztolej waluty i sądzi, że polityka ta sprzeciwia się potrzebom duchowym narodu. Mówcy bardziej sympatyczną jest postać kanclerza żelaznego, niż złotego.

Malinowski oświadcza, że socjalna demokracja nie może głosować za budżetem, idącym na popieranie biurokracji i służącym kapitalistom i ziemianom. Mówca porównuje ekonomiczny stan Stanów Zjednoczonych i Rosji i dochodzi do wniosku, że w Ameryce są podatki takie same jak u nas, lecz wytwórczość rolna i przemysłowa czterokrotnie większa. Rząd trasi znaczne sumy na urządzenia rolne, lecz jedynem właściwem rozstrzygnięciem kwestji rolnej jest konfiskata majątków ziemiańskich.

Demczenko po pochwale ministra Ruchłowa za gospodarkę kolejową, która, zdaniem jego, przewyższa wzorowe koleje pruskie, szczegółowo motywuje proponowaną przez nacjonalistów formułę przejścia do rozważania poszczególnych pozycji budżetu. Formuła nacjonalistów głosi, że ministerjum skarbu zbyt mało troszczy się o rozwój przemysłu rolnego, że budownictwo kolejowe wskutek swej powolności zagraża rozwojowi kulturalnemu Rosji, dalej że praktyka działalności kredytowej ministra skarbu, odnosząc się biernie ku rozszerzeniu kredytu samorządów ziemskich i miejskich, obliczona jest głównie na udzielanie pomocy pośrednictwu handlowemu i przemysłowemu i że wreszcie bez dostatecznych powodów, a z wielkiem ryzykiem w bankach zagranicznych umieszczone zostały kolosalne sumy w złotej monecie. (Oklaski na prawicy i częściowo w centrum).

Fridman szczegółowo roztrząsa ograniczenia prawne żydów i dowodzi, że pomimo właśnie tych ograniczeń część państwa w sferze osiadłości żydowskiej pod względem dobrobytu stoi znacznie wyżej niż poza nią. Niewątpliwie znaczny udział w tem podniesieniu dobrobytu spada na żydów.

Mowa Kokowcowa.

Minister skarbu w mowie, trwającej trzy godziny, szczegółowo rozważa wszystkie uwagi, poczynione przez poprzednich mówców, szczególnie przez Szyngarewa, Konowałowa, Markowa II i Łaszkarewa.

Rząd oponuje przeciwko zwiększeniu praw budżetowych Dumy, ponieważ prawa te są dostatecznie szerokie. Wyłączone z pod obrad Dumy są głównie artykuły budżetu, dotyczące systemu kredytu państwowego i spłat pożyczek, lecz przecież w każdym razie państwo musi wypełniać swe zobowiązania płatnicze. 600 milj., opartych na tytułach prawnych, wcale nie mogą być nazwane opancerzonymi, gdyż Duma w trybie inicjatywy państwowej ma możność wpłynąć na te asygnowania. Co do 66 procentów ogólnej sumy budżetu, inicjatywa Dumy wcale nie jest ograniczoną.

Uwaga, iż rząd pogwałcił prawo, dokonywując wbrew uchwale trzeciej Dumy wykupu na 100 milj. biletów skarbu państwa, jest niesłuszna, ponieważ potrzebna na to suma była wniesiona do budżetu i rząd był obowiązany spełnić wykup. Co się tyczy uwag o nadużywaniu przez rząd art. 17 przepisów budżetowych i art. 96 prawa zasadniczych, to czyniący zarzuty zapominają o warunkach sytuacji politycznej, w jakich rząd zmuszony był uciekać się do tego sposobu zdobywania funduszów. Gdyby rząd nie skorzystał wówczas z prawa zabezpieczenia właściwych potrzeb państwowych, to zasłużyłby na zarzuty ze strony niektórych frakcji Dumy.

Powiedzenie Szyngarewa, iż wzrost wydatków znacznie prędzej się zwiększa, niż wzrost dochodów, jest w każdym razie przedwczesne, ponieważ o tem można będzie mówić dopiero po wykonaniu budżetu. Dane z czterech miesięcy roku bież. stwierdzają zwiększenie dochodów o 80 milj., podczas gdy w budżecie wzrost dochodów w ciągu całego roku obliczony został tylko na 118 milj.

Szyngarew mówił, iż zbyt mało asygnuje się na potrzeby kulturalne. Jednakowoż należy tu uwzględniać stopień obciążenia podatkowego. Podczas gdy w Rosji podatki państwowe i miejscowe razem wynoszą 11,23 rb., we Francji to obciążenie dosięga 41 rb., a w Anglji 48. Gdyby w Rosji ciężary podatkowe były doprowadzone do takich rozmiarów, to bardzo szybko zwiększyłyby się odpowiednio wydatki na cele kulturalne. Wskazówka, iż w Rosji opodatkowanie pośrednie dochodzi do 76 prc., podczas gdy we Francji tylko do 47, a w Anglji 45, jest niesłuszną. Według tych samych źródeł, z których korzystał Szyngarew, możnaby je w Rosji ustalić na 46 prc.

Dalej minister szczegółowo omawia stan sprawy urządzeń rolnych i zaprzecza, że cała ta sprawa stoi na gruncie sztucznym i wprowadzona jest niemal siłą. Bodaj nie znajdzie się w świecie taki rząd, który mógłby z pomocą bata i zesłań otrzymać około 4 miljonów zgłoszeń do rozkolonizowania wspólnot oraz dokonać tego w półtora miljonie wypadków. Równie niesłuszne są usiłowania zdyskredytowania samego wykonania tej pracy; w 95 procentach dokonane prace nie wywołały żadnych skarg. Raz jeszcze Kokowcow podkreśla, że w dokonywanej reformie gruntowej tkwi przyszłość Rosji.

W ogólności twierdzenie przedstawicieli opozycji, iż niema w państwie postępu ekonomicznego nie są poważne. Niepodobna porównywać rosyjskiej młodej kultury ze starą kulturą np. Anglji, lub Danji, zwłaszcza jeśli się przypomni, że zaledwie przed dwoma laty świętowaliśmy 50-lecie wielkiego aktu państwowego — uwłaszczenia włościan.

Przytaczając dalej szczegółowe dane o zwiększaniu się oszczędności w kasach oszczędnościowych różnych państw, Kokowcow stwierdza, że w ciągu 10-lecia wzrost ten wyraził się we Francji 57,7 prc., w Austrji 52 prc., w Rosji zaś 107 prc.

Następnie minister ilustruje cyframi rozwój przemysłu górniczego, przemysłu metalurgicznego, budownictwa kolejowego, wreszcie podkreśla, iż ogólny stan przemysłu, pomimo wielu kryzysów w ciągu ostatnich 10 lat, jest pomyślny i zauważać można, jak widać z raportu rady zjazdów przedstawicieli przemysłowców, stałe zwiększenie handlu i liczby przedsiębiorstw przemysłowych. Do tego wniosku dochodzą również przedstawiciele nauki, jak naprz. prof. Tuhan-Baranowski w artykułach w gaz. „Riecz", w których wykazuje niewątpliwą ewolucję Rosji na polu przemysłu.

Mowa Markowa II przepełniona jest osobistemi napaściami; odpowiadać na to niepodobna z mównicy Dumy, w każdym razie oskarżenia tego posła o popieranie przez rząd syndykatów, trustów, wypowiedziane poglądy o znaczeniu kapitału i banków, zdaje się, były właściwsze socjaliście. W szczególności, co się tyczy wydanej rzekomo przez ministra domowi handlowemu Łazarza Polakowa pożyczki 30 mil., które niby to zginęły, to Kokowcow oświadcza, iż operacja ta była dokonana na naleganie W. Ks. Sergjusza Aleksandrowicza i przytem w celu ochrony interesów biednych ludzi rosyjskich, którzy straciliby na przedsiębiorstwach Polakowa, gdyby się nie podtrzymało Polakowa. Pieniądze te nie przepadły, dług został zwrócony. Bank zjednoczony został utworzony nie dla ukrycia długu Polakowa, a dla odwrócenia krachu trzech banków, których niewypłacalność doprowadziłaby do nędzy depozytarjuszów. Kokowcow w dalszym ciągu odpiera zarzut co do pomocy okazanej jednemu z banków zagranicą; pomoc ta była konieczną gdyż wymagały tego interesy klijentów rosyjskich. Projektowany bank rolny nie powstał nie z tej przyczyny, iż minister do tego nie dopuścił, lecz ponieważ sami inicjatorowie przekonali się, że banku takiego utworzyć nie można. Również nieprawdziwe są oskarżenia o obojętność względem kredytu ziemskiego i miejskiego. Już wydano 4 miljony do kas, nadto wszczęto sprawę odliczenia z kas oszczędnościowych 20 miljonów na rzecz instytucji drobnego kredytu. Minister podniósł też sprawę udzielania pożyczek na zboże i zaproponował ziemstwom, aby się zajęły temi operacjami. Budowa elewatorów przez bank państwa zaczęta została z inicjatywy ministra skarbu w celu uporządkowania handlu zbożem. Bez elewatorów bank państwa nie mógłby udzielać kredytu na zboże.

Po raz też pierwszy z ław prawicy rozlegają się nawoływania do zabezpieczenia operacji emisyjnych banku państwa. Dotychczas uważano to za herezję, wprowadzoną przez hr. Wittego i kontynuowaną przez rząd bez pogwałcenia prawa, ale jeśli Duma uważa tę rzecz za niepotrzebną, niech w formule przejścia wyrazi odpowiednie życzenie i minister gotów przerwać budowę i sprzedać elewatory bez żadnej dla skarbu straty.

Co się tyczy polityki zewnętrznej, to o niej mówić będzie minister spraw zagranicznych, jeśli na to pozwoli Monarcha. W kwestji wydatków na armję w pierwszej już mowie minister wspomniał, że projektowane są nowe poważne asygnowania. Łaszkarew, który powiedział, iż obecna niepomyślna sytuacja polityczna spowodowana została przez ministra wojny który nie był przygotowany, lub też przez ministra skarbu, który być może nie wierzył swemu koledze i odmawiał pieniędzy, nie miał powodu tak mówić. Kokowcow pamięta, kiedy w r. 1906 Kuropatkin zarzucał hr. Wittemu, iż nie udzielił kilku dziesiątków miljonów na ufortyfikowanie półwyspu Kwantuńskiego. Wówczas mimowoli trzeba było porównywać te miljony z 2 ipół miljardami, straconymi na tę smutną wojnę. Wówczas też Kokowcow powiedział sobie, iż wydatkom na obronę państwa poświęci całą swą uwagę i udzieli na nią wszelkich możliwych funduszów.

Prezes komisji budżetowej może zaświadczyć, iż kredyty na wydział wojskowy udzielane są w wysokości, przekraczającej jego przygotowanie do zużytkowania ich.

W końcu minister podkreśla, iż uważa obecną politykę finansową Rosji za dobrą, gdyż zaspakaja ona potrzeby państwa i daje możność oczekiwania ze spokojem nieznanej przyszłości w zupełnem pogotowiu pieniężnem. (Oklaski na ławach centrum, nacjonalistów i części postępowców).

Następne posiedzenie dziś.

Wystąpienie ministra Sazonowa. W kuluarach dumskich mówią, że minister spraw zagranicznych, Sazonow, wystąpi w Dumie państwowej dn. 27 b. m. (9 czerwca) po powrocie z uroczystości moskiewskich. Sazonow ma złożyć Dumie państwowej szczegółowe wyjaśnienia w sprawie polityki zagranicznej i stanowiska, jakie zajmowała dyplomacja rosyjska w czasie kryzysu bałkańskiego.

W sprawie nauczycieli religii. Grupa posłów wniosła projekt, ażeby w 9 guberniach zachodnich posady nauczycieli religji wyznania katolickiego w męskich szkołach średnich były etatowe. Posady te istniały do ostatnich czasów. D. 12 (25) marca ministerjum oświaty wyjaśniło, iż prawo nie przewiduje posad etatowych nauczycieli religji.

Oporny biskup prawosławny. Jak wiadomo, synodowi nie podobała się działalność biskupa wołyńskiego Nikona, wybranego na posła, na usilne nalegania arcybiskupa Antonjusza. Biskup Nikon od pierwszej chwili nie zdradzał uległości synodowi w sprawach politycznych. Za karę przeniesiono go do djecezji krasnojarskiej, w przypuszczeniu, że złoży mandat. Biskup Nikon odpowiedział, że dobrowolnie mandatu poselskiego nie złoży. Obecnie w „Gołosie Sibiri" pisze: „Jestem synem Cerkwi prawosławnej, lecz żadnych wyznań innych obniżać nie pragnę. Jako rosjanin, kocham wszystko, co rosyjskie, lecz jestem przeciwny uciskowi i prześladowaniu wszelkich narodowości. W sercu mem niema miejsca na nienawiść. Ze stanów najbliższy memu sercu jest włościaństwo".

Sytuacja międzynarodowa.

(Telegramy z dnia 13 (26) maja.

KONFERENCJA POKOJOWA.

Londyn. (Wł.). Delegaci tureccy odbyli dłuższą naradę z pełnomocnikami greckimi.

Pomiędzy grupami delegatów panują zasadnicze różnice, utrudniające podpisanie warunków pokojowych. Dotychczas nie został jeszcze określony termin pierwszego posiedzenia pełnomocników pokojowych. Sir Grey zaprosił pełnomocnika Bułgarji i długo z nim konferował. Po rozmowie oświadczył Grey, że istnieje bardzo mała nadzieja, aby podpisanie preliminarzów pokojowych pomiędzy Turcją i mocarstwami bałkańskiemi nastąpić mogło w najkrótszym czasie.

BUŁGARJA I RUMUNJA.

Bukareszt. (Wł.). Z liczby 80 konserwatystów, obecnych na pierwszem zgromadzeniu, zorganizowanem przez Karpa, na drugie zjawiło się 15; ministrowie nie przybyli Karp oświadczył, że wobec tego wyrzeka się działalności politycznej, i posłał prezesowi klubu konserwatystów zawiadomienie o wystąpieniu ze stronnictwa.

GRECJA A WŁOCHY.

Rzym. (Wł.). Jak donosi „Secolo", pomiędzy Włochami a Grecją doszło do porozumienia w sprawie południowych granic Albanji.

WALKI BUŁGARSKO-GRECKIE.

Londyn. (Wł.). Jak donosi „Daily Telegraph", ostatnie walki pomiędzy bułgarami a grekami pod Nigritą miały przebieg bardzo poważny. Po stronie greckiej walczyło 8 tysięcy żołnierzy. Bułgarzy przeważającemi siłami zaatakowali ufortyfikowane pozycje, które od pół roku znajdują się w ręku greków i mają wielkie znaczenie dla obrony Saloniki. Bułgarzy zmusili greków do cofnięcia się. Dzienniki serbskie, omawiając walki te, wyrażają przypuszczenie, że Bułgarja rozprawi się najpierw z Grecją, a potem rzuci się na Serbję.

KONCENTRACJA WOJSKA BUŁGARSKIEGO.

Wiedeń. (Wł.). Według otrzymanych tu z Sofji wiadomości, bułgarskie władze wojskowe ukończyły koncentrację wojska przeciwko grekom i serbom. Na linji czataldzkiej pozostało tylko 15,000 żołnierzy bułgarskich.

O MINY NA WODACH TURECKICH.

Konstantynopol. (P.). Ambasador rosyjski posłał pierwszego dragomana do ministerjum spraw zagranicznych, by zwrócił uwagę Porty na zagrażające okrętom miny i by zażądał ścisłego zbadania ich położenia oraz usunięcia tych, które odpłynęły z właściwego miejsca. W razie nieszczęścia ze statkami rosyjskimi rząd otomański będzie musiał zwrócić straty.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego".

Z dnia 13 (26) maja.

PROF. ADAM BOCHENEK.

Kraków. (Wł.). Nocy ubiegłej zakończył tu życie profesor anatomji na uniwersytecie Jagiellońskim, Adam Bochenek. Według krążących pogłosek, profesor popełnił samobójstwo przez otrucie.

KS. BP. CIEPLAK.

Petersburg. (P.). Biskupowi sufraganowi mohylewskiemu, ks. Cieplakowi Najmiłościwiej rozkazano być członkiem rzymsko-katolickiego kolegjum duchownego.

GUB. CHEŁMSKA.

Petersburg. (Wł.). Rozpoczęły się posiedzenia komisji rządowej do obmyślenia wyjątkowych zarządzeń w gubernji chełmskiej. Radzono o szkołach cerkiewnych i średnich i o rozszerzeniu działalności Banku Włościańskiego. „Dień" zaznacza, że ani członkowie Dumy, ani t. zw. działacze społeczni nie uczestniczyli w naradzie.

POWRÓT NAJJAŚNIEJSZEGO PANA.

Berlin. (P.). O godz. 10 m. 35 wieczorem w sobotę Najjaśniejszy Pan odjechał do Rosji. Na dworzec kolei w celu pożegnania się przybył cesarz Wilhelm.

Żegnając się Monarchowie trzykrotnie się ucałowali.

Po odejściu pociągu cesarskiego ces. Wilhelm długo rozmawiał na dworcu kolejowym z posłem rosyjskim Swierbijewem.

Petersburg. (P.). W drodze powrotnej z Berlina w niedzielę w pobliżu stacji Kowno pociąg cesarski zatrzymał się. Najjaśniejszy Pan przy wyjściu z wagonu został spotkany przez gubernatora kowieńskiego szambalana Griaziewa z raportem, i komendanta twierdzy. Monarcha wraz ze świtą raczył przejść przed frontem pułku dragonów noworosyjskich, na prawym skrzydle którego stał dowódca wojsk okręgu wileńskiego. Poczem Najjaśniejszy Pan raczył odjechać do Carskiego Sioła.

Petersburg. (P.). O godz. 9 rano Najjaśniejszy Pan wrócił szczęśliwie do Carskiego Sioła.

AUDJENCJA DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

Petersburg. (P.). Monarsze w Carskiem Siole mieli szczęście przedstawiać się naczelnik francuskiego gen. sztabu marynarki, wice-admirał Lebris, towarzyszący mu oficerowie i komendant krążownika „Jeanne d'Arc". Prezentował ambasador francuski Delcassé.

ZJAZD PRZEMYSŁOWO - HANDLOWY.

Petersburg. (P.). Zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu zakończył swe prace.

REPRESJE PRASOWE.

Petersburg. (P.). Z polecenia komitetu do spraw prasowych został skonfiskowany Nr. 12 gaz. „Trudowoj Gołos".

STATEK NA MIELIŹNIE.

Rewel. (P.). W pobliżu wyspy Dago wpadł na mieliznę statek nieznanej narodowości i nazwy. Wysłano statek ratunkowy.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

W kopalni w Sosnowcu katastrofa (z Królestwa).

Ks. bp. Cieplak mianowany został członkiem kolegjum duch. (telegr.).

Najjaśniejszy Pan powrócił już z Berlina do Carskiego Sioła (tel.).

W Dumie toczyły się dalej **obrady nad budżetem. Z wielką mową** ponownie wystąpił **Kokowcow** (parlament).

Sazonow ma za dwa tygodnie wystąpić w Dumie z mową o polityce zagranicznej (parlament).

Skasowano wybory miejskie **w Odesie** (z Rosji).

Na wystawie w Gandawie wydarzył się pożar (tel.).

We Francji dokonano rewizji z powodu zajść **śród wojska** (tel.).

W Londynie odbyła się demonstracja przeciw militaryzmowi (telegr.).

Stan rzeczy w Albanji zaczyna się przedstawiać niepokojąco. Flota grecka ma podobno demonstrować przed portami bułgarskimi. Serbja zamierza ogłosić aneksję zdobytych terytorjów. Spór bułgarsko-rumuński jeszcze nie został zakończony. Konstantynopolowi znowu grożą zaburzenia i przewrót polityczny. W zatoce Smyrneńskiej zatonął okręt turecki. Bułgarja już skoncentrowała wojska przeciw serbom i grekom. Coraz mniej jest nadziei na rychłe podpisanie preliminarjów pokojowych (syt. międzynarod.).

Z południowych Chin nadchodzą niepokojące **wieści** (tel.).

Japończycy zaczęli bojkotować towary amerykańskie (tel.).

BANDA ROZBÓJNICZA.

Saratów. (P.). Sąd okręgowy w sprawie bandy nieletnich rozbójników „Czornyje Worony", która zabiła syna kupca zbożowego Iwanowa, skazał naczelnika bandy Bankina na 6 lat i 8 mies. katorgi i jednego oskarżonego do przytułku poprawczego aż do dojścia do pełnoletności, zaś 4 uniewinnił.

ZJAZD W BERLINIE.

Berlin. (P.). O godz. 5 pp. w sobotę w Najwyższej obecności Najjaśniejszego Pana w kościele zamkowym odbyły się zaślubiny ks. Ernesta Augusta angielskiego z córką cesarza Wilhelma, ks. Wiktorją Ludwiką.

Berlin. (P.). Najjaśniejszy Pan odbarzył książąt kumberlandzkiego i syna ces. Wilhelma Augusta-Wilhelma orderami św. Andrzeja, kanclerza niemieckiego szkatułką w stylu rosyjskim, sekretarza stanu i ministra spraw zagran. von Jagowa orderem Aleksandra Newskiego.

Ces. Wilhelm dał rosyjskiemu ministrowi dworu ks. Koczubejowi order Orła Czerwonego kl. I-ej, komendantowi pałacowemu Diedulowi — prezent, naczelnikowi kancelarji min. dworu Mosołowowi brylanty do ord. Orła Czerw. kl. I-ej i t. d.

Berlin. (P.). Najjaśniejszy Pan ofiarował na rzecz biednych m. Berlina 10,000 marek. Nadburmistrz miasta odwiedził posła Swierbiejewa i wyraził wdzięczność miasta tudzież prosił o zawiadomienie Cesarza o uczuciach najżywszej radości ludności berlińskiej z powodu pobytu Najjaśniejszego Pana, który został spotkany ze szczególnym zachwytem. Zaciekawienie z powodu pobytu Jego Ces. Mości codziennie wzrastało dosięgnąwszy najwyższego napięcia w chwili odwiedzin przez Najj. Pana poselstwa rosyjskiego, gdy ulica „Pod Lipami" była wypełniona ludem, pragnącym ujrzeć Monarchę i witającym J. C. M. po drodze wiwatami.

Podczas cercle'u po obiedzie paradnym w d. 9 (22) b. m. Najj. Panu zostali przedstawieni posłowie wielkich mocarstw. Z każdym z nich Monarcha rozmawiał.

Berlin. (P.). Ces. Wilhelm z królem angielskim tudzież książęta i księżniczki krwi w samochodach odbyli spacer do Poczdamu.

ANGIELSKA PARA KRÓLEWSKA.

Neustrelitz. (P.). Przybyła angielska para królewska dla przepędzenia dnia urodzin królowej przy dworze meklenburg-strelickim.

PRZECIW TRZYLETNIEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Paryż. (P.). Zorganizowany przez socjalistów wiec, zamiast manifestacji w rocznicę komuny, odbył się bez poważniejszych zajść. Uchwalono rezolucję przeciw zatrzymaniu rezerwistów i trzyletniej służbie wojskowej.

Paryż. (P.). Rano zostały dokonane liczne rewizje w kołach syndykalistów i rewolucyjnych oraz osób, uważanych za winowajców agitacji, które spowodowały manifestacje w rozmaitych garnizonach.

Paryż. (P.). Wskutek wykrycia odezw, nawołujących żołnierzy do nieposłuszeństwa, w lokalach konfederacji pracy i kilku syndykatów giełdy pracy dokonano rewizji. Znaleziono broszury antymilitarystyczne i listy wojskowych. Dokonano około 30 rewizji u przywódców ruchu w Paryżu i okolicy i 80 rewizji na prowincji. W Marsylji zabrano wiele dokumentów kompromitujących. Aresztowań narazie nie było.

POINCARÉ I CLEMENCAU.

Paryż. (P.). Treść rozmowy Poincaré z Clemencau urzędownie nie została ogłoszona. Jedne gazety mniemają, że rozmowa dotyczyła ogólnego położenia wewnętrznego kraju, inne zaś utrzymują, że prezydent dziękował Clemencau za poparcie rządu w kwestji trzyletniej służby wojskowej.

POŻAR NA WYSTAWIE.

Gandawa. (P.). Na wystawie pow-

szechnej spaliły się oddział tyrolski i pawilon Indji.

DEMONSTRACJA PRZECIWKO MILITARYZMOWI.

Londyn. (Wł.). Wczoraj odbyła się na Trafalgar Square wielka demonstracja przeciwko militaryzmowi. Mówcy protestowali przeciwko wzmagającym się zbrojeniom mocarstw, oraz wzywali naród angielski, aby nie dopuścił do wprowadzenia w Anglji obowiązkowej służby wojskowej. Przywódca socjalistów niemieckich, poseł Liebknecht, nadesłał depeszę, potępiającą militaryzm i wzywającą do solidarności międzynarodowej pod tym względem.

ZAMĘT W CHINACH.

Mukden. (P.). W związku ze stanem niepokojącym w południowych Chinach, Dudu otrzymał rozkaz z Pekinu trzymania wojska w pogotowiu bojowem i wzmocnienia nadzoru nad monarchistami.

Giryn. (P.). Dudu czyni starania w Pekinie o niezwłoczne udzielenie środków w celu wykupu kredytów ze względu na powikłania na rynku pieniężnym prowincji.

W JAPONJI.

Tokio. (P.). Wiadomość o wysłaniu przez Stany Zjednoczone na wyspę Hawai oddziału piechoty i ciężkiej artylerji prasa przyjęła spokojnie.

W r. b. w Japonji będzie wydane 280 mil. jen na budowę kolei.

Przybyli urzędnicy chińscy, wysłani przez gubernatora mukdeńskiego dla obznajmienia się ze szkolnictwem.

CHOROBA MIKADA.

Tokio. (P.). Z powodu choroby cesarza japońskiego otrzymano telegramy wyrażające współczucie od króla angielskiego i prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przebieg choroby normalny, temperatura zrana 37,3.

Londyn. (Wł.). Jak donoszą z Tokio, stan cesarza Joszihity tak się już poprawił, że zdaniem lekarzy niebezpieczeństwo katastrofy minęło.

POŻYCZKI KOLEJOWE W JAPONJI.

Tokio. (P.). T-wo Południ.-Mandżurskie postanowiło wypuścić 200,000 akcji. Zobowiązań kolejowych wypuszczono za 15 miljonów jen z terminem do 11 (24) sierpnia w celu skonwertowania dawnych.

BOJKOT TOWARÓW AMERYKAŃSKICH.

Nowy Jork. (P.). Według informacji „New-Jork-Heralda" zaczął się bojkot towarów półn.amerykańskich. Kupcy amerykańscy ponoszą wielkie straty.

Na szerokim świecie.

Sprawy finlandzkie. „Nowoje Wremia" pisze, że wkrótce w Finlandji nastąpią zmiany na wyższych stanowiskach biurokratycznych. Finlandczycy mają być w miarę możności zastąpieni przez rosjan.

Zakazany zlot sokołów. Zapowiedziany na sierpień wszechsłowiański zlot sokoli do Lublany został ostatecznie przez ministerjum spraw wewnętrznych zakazany.

Rozruchy wojskowe we Francji. Według sprawozdań dzienników paryskich, demonstracje w 122-gim pułku piechoty w Toul przemieniły się w poważny bunt. Jeden z majorów rzucił o ziemię trębacza, gdy dawał sygnał do demonstracji. Na to jeden z żołnierzy rzucił się na oficera, który wobec tego wyrwał stojącemu na warcie żołnierzowi karabin i kolbą powalił na ziemię atakującego go szeregowca. Ośmiu podoficerów z najeżonemi bagnetami pośpieszyło z pomocą i wyparło zbuntowanych. Wywiązała się bójka która trwała prawie trzy kwadranse. Zbuntowani żołnierze porwali klucz od prochowni, udało się jednakże klucz ten odebrać. Przywódców buntu w liczbie 27 uwięziono. Śledztwo wykazało, że jednym z głównych podżegaczy jest żołnierz, należący do ogólnego Związku robotniczego; drugim — nauczyciel, który służy jako aspirant rezerwowy. Dziesięciu innych przywódców jest kapralami.

Karjera „szpiega". Zwyczajem poprzedników, ma także obecny prezydent francuski, Poincaré, zaprowadzić na najwyższych stanowiskach w państwie pewne zmiany i reformy. Niemcy śledzą zmiany te z natężoną uwagą i są niemile dotknięci powołaniem ambasadora francuskiego z Tokio, p. Gerarda, na jedno z najwyższych stanowisk we Francji. P. Gerard, z zawodu dziennikarz, był kilka lat po wojnie francusko-niemieckiej lektorem u cesarzowej Augusty, zażywał w zupełności jej zaufania i ze wszystkiego, co zdaniem jego miało donioślejsze znaczenie dla Francji, zdawał skrzętnie relacje do Paryża. W oczach Bismarka był Gerard poprostu szpiegiem, czytamy bowiem w jego dziele „Myśli i wspomnienia" zdanie następujące: „Jest to rzeczą wprost anormalną, że cesarzowa wybrała sobie na lekarza Gerarda, zwyczajnego szpiega francuskiego". Po opuszczeniu Berlina napisał Gerard książkę p. t. „La société de Berlin", w której ujawnia tysiące niedyskrecji i tajemnic dworu niemieckiego. Książkę tę, na interwencję rządu pruskiego, skonfiskowano, co nie przeszkadzało jednak Gerardowi w dalszej karjerze. Piastował kolejno coraz to wyższe urzędy w Madrycie, Rzymie i Brukseli, aż w końcu objął stanowisko ambasadora w Tokio.

Żydzi rosyjscy w uniwersytetach niemieckich. Według ostatniego zestawienia przez pruskie biuro statystyczne, liczba słuchaczów medycyny, pochodzących z Rosji, wynosiła w roku szkolnym 1899 — 1900 we wszystkich uniwersytetach w Niemczech 121, w roku zaś 1911 — 12 — 1,244, wzrosła zatem 10 krotnie. Dziesiątą część wszystkich medyków w uniwersytetach niemieckich stanowili w ubiegłem półroczu zimowem rosjanie. Pośród studentów z Rosji dwie trzecie, a na wydziale lekarskim jeszcze więcej tworzyli żydzi. W ośmiu uniwersytetach, do których rosjanie najchętniej uczęszczają, pochodziło 1,111 studentów z Rosji. Najmniejszy procent medyków z Rosji (12,3) studjował w Heidelbergu, w Berlinie zaś 17,3, Lipsku 24,2, Halli 25,3, a w Królewcu 36,4. Statystyka ta wywołała przerażenie w prasie niemieckiej, która wzrost studentów medycyny z Rosji nazywa zalewem żydowsko-rosyjskim. Dlatego wyniki wymagają nietylko zbadania sprawy, czy uniwertytety niemieckie mają zwracać się do przybyszów z Rosji mniej lub więcej przychylnie, lecz zasadniczego rozstrzygnięcia sprawy rosyjskiej, która stała się dopiero w ostatnich latach aktualną, a to wskutek stosunków wewnętrznych w Rosji. Naturalnie jedyny środkiem radykalnym — zdaniem tych dzienników — byłoby zupełne zamknięcie uniwersytetów dla poddanych rosyjskich, a przynajmniej dla żydów z Rosji. Częściowo sprawę powyższą załatwił uniwersytet lipski, postanowiwszy, że na studja do tej uczelni uczęszczać mogą tylko tacy rosjanie, którzy uczęszczali już do uniwersytetów rosyjskich.

Runięcie trybuny. W Long-Beach w Kalifornji podczas uroczystości miejscowej zawaliła się trybuna z wielu widzami. Zabitych około 60 osób.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na wydział nieuleczalnie chorych przy T-wie dobroczynności im. E. Bortkiewicza: ku uczczeniu ś. p. Edmunda Bortkiewicza Konstancja Salmonowiczowa 10 rb., zamiast wieńca na grób ś. p. E. Bortkiewicza urzędnicy wileńskiego Banku Ziemskiego 100 rb. Kazimierzostwo Cytowiczowie 25 rb.

Ku uczczeniu ś. p. Marjana Umiastowskiego na „Powśc. i Pracę": Konstancja Salmonowiczowa 10 rb.

Dla niewidomej P. B.: zamiast depeszy na ślub pp. Witoldostwa Komarów Józefowie Zabiełłowie 3 rb.

Na Ligę przeciwgruźliczną: ku uczczeniu ś. p. d-ra Marenicza Marja Lubojńska 1 rb.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 13 V 1913 r.

Nastrój dla lokacyjnych spokojny, dla dywidendowych na początku mocny, pod koniec spokojniejszy pod wpływem realizacji spekulacyjnych, dla premjówek spokojny.

Londyn 3 mies.	—.—czeki	94.95
Berlin 3 mies.	—.— czeki	46.44
Prayż 3 mies.	—.— czeki	37.67
4% Renta państwowa		93.5/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.		104.7/8
5% „ „ „ II „		104.7/8
5% „ 1908 r.		105 3/8
4½% „ ros. państw. 1905 r.		100 1/4
5% „ „ „ 1906 r.		103.3/8
4½% „ „ „ 1909 r.		99 1/4
4% Listy zastawne b. szlach		89 3/8
5% „ „ „		90 3/4
5% premjówka I em. 1864 r.		457.½
5% „ II „ 1866 r.		348.—
5% „ III „ (szlachecka).		320.—

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 84.3/8.

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 89 1/4, Kijowskiego —— Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego ——, Kijowskiego ——, Moskiewskiego 88 7/8, Połtawskiego 84 1/4, Tulskiego 88½, Charkowskiego 84 3/8.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego —, Wileńskiego ——, Dońskiego 610—, Kijowskiego 659, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 575—, Tulskiego —, Charkowskiego 433½.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 709, br. Nobel (udziały) 18200 br. Nobel (akcje) 912, zakł. Malcowskich 430—, zakł. Putiłowskich 162—, Leńskiego Tow. kopalni złota 702—, ros. Tow. kopalni złota 114—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem. . 87.75

Akcje Wil. Banku Ziemsk. prop. 589.—

Siwe włosy.

giną bezpowrotnie po jednorazowem użyciu „Wody Pigmol". Woda ta nie farbuje lecz przywraca naturalny kolor włosów. Nie zawiera łuszczu ani osadu. Nie brudzi skóry, proszę raz sprobować, jeśli nie poskutkuje, przyjmiemy z powrotem skład główny perfumeryjny J. Wróblewskiej, dawniej Lipink, Warszawa, Wierzbowa, róg Niecałej, tel. 75-56. Wysyłka za zaliczeniem. 20314

Od 15-go maja r. b.

WIELKA LETNIA

WYPRZEDAŻ

wszystkich towarów z ustępstwem od 10 do 50%.

Resztki i Modele za pół ceny.

Br. ALSZWANG

ul. Wielka 72.

34597

BILANS
WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO
W dniu 1 maja 1913 roku.

Aktywa:

Kasa		194,778 67
Rachunki bieżące		244,044 75
Korespondenci Banku		989,872 67
Papiery procentowe (nom. 14,198,569 —)		13,393,283 66
Procenty od papierów procentowych		1,565 11
Nieumorzone pozostałości pożyczek	147,991,717 90	
Terminowa i przedterminowa spłata pożyczek (gotówką)	756,282 10	148,648,000 —
Pożyczki krótkoterminowe		3,052,858 47
Zaległości rat		3,196,409 44
Kupony, opłacone przed terminem		5,141 25
Nieruchomość Banku		492,895 88
Awanse		90,409 23
Zaliczenia na rachunek dłużników i wydat. zwrot.		31,875 99
Rozchody bieżące		141,945 28
Podatki i opłaty skarbowe		361,376 67
Papiery %% na rachunek kapitału Kasy Oszczędn. Urzędn. (nom. 459,693 94)		446,078 26
Papiery procentowe na rach. funduszu im. J. Montwiłła (nom. 10,800 —)		10,000 —
		171,350,535 33

Pasywa:

Kapitał zakładowy	10,500,000 —	
zasobowy	5,250,000 —	15,750,000 —
Specjalny fundusz rezerwowy		408,402 75
Kapitał rezerwowy		222,606 28
4½% listy zastawne w obiegu		148,648,000 —
Listy zastawne wylosowane		78,400 —
Kupony do opłacenia		290,830 59
Fundusz proc. na opłacenie kuponów		3,364,112 25
Fundusz amortyzacyjny		756,252 10
Raty, opłacone przed terminem		42,093 87
Dochody banku		826,196 85
Dywidenda do wypłacenia		116,747 60
Sumy przejściowe		271,256 64
Kredytorowie i korespondenci różni		90,529 07
Kapitał Kasy Oszczędn.-Zapomog. urzędników		475,077 42
Fundusz imienia J. Montwiłła		10,000 —
		171,350,535 33

30706

BIURO

PARCELACYJNE i LEŚNE

SPECJALISTY-LEŚNIKA

Józefa Łastowskiego 19893

(byłego p. o. Członka Banku Włościańskiego)

Wilno, prosp. Ś-to Jerski, d. № 43 m. 4, telef. 14-69.

Parcelacja, likwidacja majątków ziemskich z udziałem Banków Ziemskich i Włościańskiego. Szacowanie majątków przy ich kupnie i sprzedaży.

Urządzanie gospod. leśnych szacowanie lasów oraz wykonywanie innych robót w zakres leśnictwa wchodzących. Informacje od godz. 12 do 1 i od 5 do 6 w.

OD KRADZIEŻY

najlepiej zabezpiecza oświetlenie podwórza

Lampą naftowo-żarową

„PROMIEŃ"

Warszawa, Trębacka 2 (róg Krak.-Przedm.), tel. 13-65.

Tamże największy i najobficiej zaopatrzony skład po cenach najniższych:

Lamp, żyrandoli i latarni spirytusowych, gazolinowych i kreogazowych. Latarni gospodarczych, powozowych i samochodowych oraz latarek ręcznych do nafty i acetylenu.

Warsztaty do naprawy wszelkich lamp.

„PROMIEŃ" oświetla dwory, pałace, kościoły z plebanjami, hotele, fabryki, budynki folwarczne i t. p. gazem powietrznym lub elektrycznością za pomocą najnowszych automatycznych aparatów, nie wymagających żadnej obsługi i palnik gazo-powietrzny o sile 50 świec kosztuje 1/3 kop. na godzinę.

Cenniki ilustrowane i kosztorysy na żądanie bezpłatnie. 30747

Hygjeniczna Lecznica D-ra A. Tarnawskiego

w Kosowie (st. kol. Zabłotów) w Galicji Wschodniej

twarta do zimy. Leczenie wodą, kąpielami powietrznemi, djetą, także jarską i postem), gimnastyka zwykła i oddechowa w cierpieniach przemiany materji, trawienia, nerwowych i t. d., oraz przyspasabianie do życia hygjenicznego. 24866

Skład T-wa Donieckich Hut szklanych

WILNO, ul. Zawalna 24, róg Trockiej

SZYBY DO OKIEN w wielkim wyborze.

CENY FABRYCZNE. 28382

BIURO MIERNICZE I KREŚLARSKIE „GEOMETRA"

przyjmowane są przeróżne robety miernicze. Wykonanie dokładne i akuratne.

Prosp. Ś-to Jerski 22 m. 5, telef. № 12-38. 30151

Dwumiesięczne kursy

celem wyszkolenia

Asystentów kontroli obór i futermajstrów

rozpoczną się dnia 6 czerwca r. b. w gub. Kowieńskiej w Ginkunach, maj. Włodzimierza hr. Zubowa (poczta i stacja kolejowa Szawle), pod kierunkiem Mag. weterynarji p. R. Kunickiego. Prawo wstępu mają kandydaci obojga płci. Warunki przyjęcia: biegłość w czytaniu i pisaniu po rosyjsku i znajomość dziesiętnych ułamków. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci lub kandydatki, którzy wykażą największe przygotowanie do słuchania kursów.

Opłata wpisowa za naukę, którą każdy przyjęty na kursy powinien wnieść z góry, wynosi dla kandydatów pochodzących z gub. Kowieńskiej 10 rb., z innych gubernji 20 rb. Słuchacze muszą wziąć pościel własną, pomieszczenie otrzymają bezpłatnie, stołowanie zaś mogą znaleźć na miejscu, za opłatą około 3 rb. tygod.

Podania należy wnosić do 1 maja r. b. pod adresem: Szawle, ul. Posadną, Leonard Szlagier, inspektor Centralnego Związku Kontroli Obór, — po 1 maja: poczta Okmiany gub. Kowieńskiej, maj. Dobikinia, hr. Włodzimierz Zubow, jun. 26042

W Petersburgu

Informacje i zlecenia.

Szybko i akuratnie udzielane są informacje i załatwiane zlecenia: prawne, handlowe, prywatne, we wszystkich instytucjach sądowych, administracyjnych, publicznych i t. p. przez ludzi kompetentnych. Zwykła informacja wysyłana jest bezzwłocznie za zaliczeniem rb. 2 kop. 25, skomplikowane—po porozumieniu. Na odpowiedź należy obowiązkowo dołączyć markę pocztową. Korespondencję adresować: Petersburg, Nikołajewskaja 39. Studenczeskoj Birże Truda.

D. 11 maja otworzono APTEKĘ

na rogu ul. Astrachańskiej i Targowej

byłego dzierżawcy apteki Ostrobramskiej 30689

W. SOKOŁOWSKIEGO.

NA SEZON LETNI

W magazynie LAMP Ch. Grylichesa

WILNO, UL. STEFAŃSKA № 9,

przywieziono z Anglji nowy transport latarń powozowych ostatnich fasonów okrągłych kwadratowych, sześciennych bufowych, wykładanych z wierzchu i w środku srebrem platynowanym i rzeczywistym amerykańskim, nigdy nie czerniejącem, nowem złotem z prawdziwem kryształowem szkłem. Latarnie odróżniają się trwałością metalu i nie łamią się w szpicach. Są też pochodnie różnych rodzajów i latarnie specjalnie dla gumien i spichrzy. 30434

NOWOŚĆ!!

POKOJOWY MAGIEL-STÓŁ „SANITAS"

NIEZBĘDNY w KAŻDEJ RODZINIE

BARDZO PRAKTYCZNY!

WARSZAWA

M. KIELISIŃSKI

RUBAKOWSKA № 15

CENNIKI WYSYŁAMY BEZPŁATNIE NA KAŻDE ŻĄDANIE

!! PROSZĘ PRZECZYTAĆ !!

22803

Karlsbad-Westend

Dom polski

Wandy Marchlewskiej

w willi Danzer, Eduard Knollstrasse № 1204; w Abazji Villa Hein—cały rok otwarte. 24154

Pensjonaty

Doktorowej Sawickiej, Ciechocinek od maja do września dworki: „Warszawianka"—„Świtezianka", Warszawa, rok cały Hypoteczna 5, obok teatru Nowości, telefon № 288-74. 27935

FOSFATYNA FALIERA

Przyjemny i Najbardziej zalecany pokarm dla dzieci od 7 miesięcy, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie, zapewnia prawidłowy rozwój kości. Polecana rekonwalescentom, anemicznym i starcom. Do nabycia wszędzie. Skład główny 6 rue de la Tacherie, Paryż. 9968

CUDA STWARZA WSZECHŚWIATOWE LECZNICZO-ZIOŁOWE MYDŁO HERBA D-ra GROMEYERA

KASZTY, PIEGI, WĄGRY, LISZAJE, ŚWIERZBA, PRYSZCZE I WSZELKIE NIECZYSTOŚCI SKÓRY USUWA NA ZAWSZE.

Sprzedaż w aptekach i w sklep. apt.

Zupełne wyleczenie!

17506

DO SPRZEDANIA folwarkowi maj Torąkowicze Mohyl. g., na granicy Witebskiej i Mińskiej, z gorzelnią. Obszar 1,900 dzies., z których lasu 631 dz.; dom mieszk. o 12 pokojach, wszystkie zabudowania gospodarcze. Bliższe inf.: Słuck Mińsk. g., maj. Wieżieja. Stanisław Kondratowicz. Pośrednictwo wykluczone. 30469

W Szkole Koedukacyjnej

STEFANJI ŚWIDA

(o programie szkół średnich).

Zapisy Dziewczynek i chłopców od lat 7-miu do 13-tu, codziennie od g. 1 do 3. Systematyczna początkowa nauka i gruntowne przygotowanie do wszystkich zakł. naukow. rządow. i prywat. Kl. wstępna, I-sza i 2-ga. Języki obce. Opł. rocz. 50—60 rb. 28714

Wilno, Ś-to Jakóbska 16—3.

SALON GORSETÓW

FRANCUZKI-PARYŻANKI

Elise Signorini

b. krojczyni w D./H. Br. A. i J. Alszwang. ul. Wileńska d. № 36 m 5 (nad zakł. ogrodniczym Moczulaka.

Nowości z Paryża. Letnie gorsety z koronek od 6 rb. Specjalnie wykonywam gorsety z trykotów bez fiszbinów.

Wykonanie eleganckie. 30678

Pareceluję działki ziemi w mieście i w majątkach, 4-letnia praktyka, mam najlepsze rekomendacje. Wilno, ul. Wileńska d. № 25, A. Malinowski. 23406

Otrzymawszy ogromny transport świeżych cukierniczych towarów z większych firm stolicy, naznaczam

TANI MIESIĄC.

5-go maja otrzymałem wagon pomarańcz „lowal", bardzo soczystych, od 30 k. dz., cytryny 30 k. dz., korolki 25 k. dzies.

SKLEPY

K-ca M. SZERA

Ś-to Jerski 7, Wielka, wprost kościoła św. Jana. 29974

Artystyczne atelier „SEMI-EMAL" pr. Ś-to Jerski 4. Telef. 15-00.

Przyjmuje obstalunki z jakiejkolwiek fotografji na minjatury „Semi-Emal" w formie broszek, breloków, spinek i t. p. Ceny od 50 kop. Wytworne portrety olejnemi farbami na płótnie. Portrety na emalji i kryształe. Portrety podwójnie wypalane (wieczne) na porcelanie (spec. na pomniki). Powiększanie portretów Prosimy obejrzeć naszą witrynę. 30498

POLKA średnich lat, z dobrej rodziny, z wykształceniem, inteligentna, ujmującej powierzchowności, łagodnego charakteru, poszukuje posady w Cesarstwie lub Królestwie, w inteligentnej rodzinie, przy początkujących dzieciach albo jako towarzyszka samej pani, jej zastępczyni w gospodarstwie domowem, przyjmowaniu gości, opiekunka starszych panienek i tp. Oferty do końca maja: Ryga, poste-restante, okazicielowi pasporta № 757. 231659